

KURJER WILEŃSKI

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czyna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Wzywamy wszystkich posłów i senatorów Wileńszczyzny i Ziem Wschodnich do oddania w poniedziałek 31-go b. m. na Zgromadzeniu Narodowym swoich głosów na

Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ś. † P.
Bronisława Drucka-Podbereska
zmarła d. 19 maja 1926 r. w Zakopanem.
O czym zawiadamia w głębokim smutku RODZINA.

DZISIAJ w niedzielę, O GODZ. 12-jej W POŁUDNIE
w sali kina „Helios“, WILEŃSKA 38

ZGROMADZENIE LUDOWE

przemawiać będą: Prof. U. S. B. Stefan Ehrenkretz,
Tomasz Nawojski, Zygmunt Kuran i Witold Czyż.

WSTĘP WOLNY!

Niech żyje Józef Piłsudski kandydat
demokracji na Prezydenta Rzeczypospolitej!

Polska Partja Socjalistyczna
(Komitet Wileński).

Nakaz bezwzględny.

Przeżywamy dziś chwilę jedną w swoim rodzaju. Ponad krajem całym przeszedł jakby wiew historii, z głębin twórczych sił narodu zrodzony, i wstrząsnął nim pierwszym krwawym błyskiem. Zawisły nad nami groźne chmury, z których dolatują pomruki nadejmującej burzy. Jest to chwila przełomu dziejowego, którą nieraz przeżywa każdy twórca i żywotny naród.

Po siedmiu latach naszego bytu niepodległego stanęliśmy przed koniecznością przewartościowania wszystkich jego podstaw. Polska, zrodzona z entuzjazmu i poświęcenia wielu pokoleń, dotychczas nie zdobyła się jeszcze na akt twórczej woli, który by jej życie państwowe oparł na pierwiastkach jednolitych, zdrowych i zgodnych z nakazami konieczności państwowych.

To samo pokolenie, które Ojczyznę z niewoli wydzwignęło najhojniejszą ofiarą krwi i uniesienia, już po kilku latach stanęło przed strasznym widmem ruiny i zniszczenia swego dzieła. Niesłychany kryzys moralny, społeczny i gospodarczy wtrącił kraj cały w stan jakiegoś bolesnego odrętwienia i ugiął pod przemocą owego fatalizmu dziejowego, który niegdyś doprowadził nas do upadku i niewoli! Rozżarzył się na ziemiach Polski odrodzonej odwieczne nasze walki partyjne, rozwiłkował się brutalny egoizm jednostek i klas „pożytków własnych” pilnujący, nie zaś dobra ogólnego. Rozdarły państwo zacięte waśnie narodowościowe i nietolerancja wobec mniejszości, tak zresztą obca duchowi polskiemu.

Puste hasła, czcze frazesy i blaga przerażająca w swej bezcelności i naiwności zarazem, spłynęły jakby niepowstrzymaną falą w każdą dziedzinę życia państwowego, społecznego i moralnego.

Oto obraz, grozą przejmujący, z ostatniej sceny „Wesela” Wyspiańskiego, obraz niemocy i bezsily narodu wielkiego, lecz z obumarłą duszą, przez złośliwego chochoła swych dziejów wepchniętego w jakiś kierat bez wyjścia. Rozpacz wciąż się po- częła w dusze tych, których niedawno jeszcze entuzjazm do walki i poświęcań dla Polski zagrzewał.

Jakże wielu ludziom jest dziś w Polsce bezgranicznie źle. Czy ci, w ręku których dotychczas los kraju spoczywał, zglębili i poznali cały ogrom nędzy, na którą skazane są dziś niezliczone masy ludu pracującego i inteligencji polskiej we własnej Ojczyźnie, którą wywalczyli nie- skończonymi ofiarami wielu pokoleń. Nieprawość, nędza i krzywda mas stały się dla wielu podwaliną, na której opierać pragnęli swą władzę i swe karjery osobiste.

Taki stan nie mógł trwać bez końca o ile w narodzie nie zamarył jego soki żywotny. Obudzić się musiał instynkt samozachowawczy, ten sam, który nieraz w dziejach naszych ratował nas od zguby ostatecznej w chwilach, gdy zło dochodziło do największego wycekiwania lub bezradnego załamania rąk, przysłała wreszcie owa chwila osobiwa, chwila wielkiego wstrząsu narodowego. Ocknęły się uspione lepsze siły narodu i stanęły przy rycerzu bez skazy, którego imię jest dla najszerzszych mas w Polsce symbolem najpiękniejszych ideałów i tęsknot duszy polskiej.

Józef Piłsudski stał się dziś potęgą ideową i dlatego moc jego jest niezwykłą a czyn przed- sięwzięty przez niego musi doprowadzić dziś do zwycięstwa.

„Polska na gwałt potrzebuje dziś wielkiej idei”, rzucił jeden z głębszych myślicieli współczesnych. Józef Piłsudski wskazał ową ideę już w pierwszej chwili po swoim wystąpieniu, gdy przemówił: „nie może być zadużo nieprawości i niesprawiedliwości w państwie, które nie chce swej zguby”. Jest to idea odrodzenia i przekształcenia się wewnętrznego, ta sama, która powstała przed nami kilkakrotnie w wielkich chwilach podniesienia się duchowego i wzmocnienia sił intelektualnych narodu.

I dziś oto posiew bratniej krwi musi doprowadzić do przebudowy naszego życia państwowego i narodowego w imię hasła rzuconego przez wodza narodu.

Pierwsze błyskawice rozdarły już ponure niebo polskiej rzeczywistości i nastąpiła chwilowa cisza, ale cisza brzemienista oczekiwaniem. Kraj cały

jakby zamrli, skupił się i przyceili do skoku w przyszłość. Najbliższe dni przyniesie nam puszą rozwiązanie. Ze skupieniem najwyższym oczekujemy wieści tam od „Warszawskiego gościńca”. Wśród tej ciszy i oczekiwania miliony serc biją jednym pragnieniem i jedną wolą.

Józef Piłsudski musi stanąć na czele państwa i poprowadzić je do odrodzenia. To jest nakaz, tak bezwzględny i tak powszechny, że na nie się nie zdadzą żadne wysiłki ciemnych sił, czy zaślepionych aferzystów politycznych, aby wolę narodu spażyć. Ponad ich głowami, wbrew wszelkim machinacjom politycznym, nakaz ten musi stać się rzeczywistością.

Dochożą nas wieści, że Marszałek Piłsudski sam by wolał uchylć się od swego przeznaczenia. To być nie może! Dziś nawet Jemu nie wolno stanąć wbrew nakazowi historii i porzucić naród w chwili, gdy się waży jego losy.

Dalszym bezwzględnym nakazem chwili jest niezwłoczne rozwiązanie Sejmu, a po przeprowadzeniu wielkiej reformy państwa, powołanie do życia nowego przedstawicielstwa narodowego.

Jeżeli Sejm dzisiejszy nie usłucha powszechnej woli narodu i nierozędzie się niezwłocznie, miara nadużywania przez niego cierpliwości powszechnej zostanie przebrana. Dalsze trwanie dzisiejszego Sejmu godzi już wprost w istnienie i pomyślność państwa.

Jeżeli reprezentanci narodu, powołani do czuwania nad jego interesami, zapominają o tym zadaniu i bronią jedynie swych mandatów, chociażby za cenę zniszczenia i klęski powszechnej, to stają się wrogami własnego narodu.

Rola Sejmu obecnego jest nieodwołalnie skończona. Kraj nie znieśie dalszego natrąsania się z jego woli przed Sejm, który utracił z nim wszelką łączność, a dalszym swym istnieniem przyczynić się jedynie może do powszechnej klęski i chaosu.

Dziś przed Sejmem jest tylko jedna droga, na której on może jeszcze znaleźć szczytne zakończenie swego niesławnego żywota. Jest to zrozumienie nakazu chwili i wykonanie go, przez wybór na Prezydenta R-tej Marszałka Józefa Piłsudskiego, uposażenie Go w potrzebne pełnomocnictwa dla przeprowadzenia reformy państwa i następnie niezwłoczne rozwiązanie się. Tylko w ten sposób kraj zostanie uchroniony od dalszych wstrząszeń, a może i od katastrofy.

Gdyby wszakże, w niepojętym jakimś zaślepieniu Sejm poszedł inną drogą i tem naraził kraj na walki wewnętrzne, to niech że wie, że wówczas pamięć, która przejdzie o nim do historii będzie równie straszną i haniebną, jak ta, którą na wieki pozostawił po sobie, ostatni Sejm Rzeczypospolitej z r. 1793!

Wzywamy przeto raz jeszcze wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego, by zrozumieli katogoryczny imperatyw chwili i wykonali swój ostatni obowiązek tak, jak tego od nich w skupieniu i napięciu oczekuje naród.

Związek Legionistów Polskich

W niedzielę dnia 30 maja b. r., o godz. 12 m. 30,
w Sali Miejskiej, ul. OSTROBRAMSKA 5

w przeddzień Zgromadzenia Narodowego w Warszawie

URZĄDZA

WIELKI WIEC

pod hasłem:

Zwierzchnia władza dla Marszałka Piłsudskiego

Stawcie się licznie, aby w ten sposób zadokumentować swoją niezłomną wolę do wydzwignięcia Polski z dzisiejszego bagna przez oddanie JEJ steru w ręce TEGO, który JĄ budował i JEJ honoru wytrwale bronił

WSTĘP WOLNY.

Zarząd Związku Legionistów Polskich w Wilnie.

Wileńskie T-wo Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego

(dawn. „Wileńskie T-wo Zachęty Wścigów Konnych” założ. w r. 1856)

w dn. 1, 3 i 6 czerwca r. b.

urządza na torze w POSPIESZCE

WYŚCIGI KONNE.

Totalizator czynny. Początek o 3-iej pp. każdego dnia. Szczegóły w afiszach

Przed Zgromadzeniem Narodowym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Cały kraj żąda wyboru Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta,

Do marsz. Rataja, jako przewodniczącego na Zgromadzeniu Narodowym i do zarządu głównego Wyzwolenia napływają bezustannie uchwały, opatrzone w tysiące podpisów, żądające wyboru Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów.

Niezależnie od tych zasadniczych uchwał depeze i rezolucje zawierają wyrazy holdu, uznania i wierności dla Marszałka Piłsudskiego. Uchwały te pochodzą nie tylko od ludu polskiego, liczne depeze nadeszły również od ludności białoruskiej i ukraińskiej.

Szanse Marszałka Piłsudskiego.

Dzień wczorajszy przyniósł znaczne wzmocnienie szans kandydatury Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustalono w obliczeniach teoretycznych, że Marszałek

Depeze zawierają również życzenia konfiskaty majątków nabytych przez posłów i senatorów w czasie piastowania mandatów i bezwzględnego seignania i pociągnięcia do odpowiedzialności osobników, żerujących na skarb państwa.

Niektóre uchwały zawierają oświadczenie, iż w razie niewybrania Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej podpisani nie ulegną gwałtowi, zadanemu ich woli przez pravicową większość Zgromadzenia Narodowego i stać będą pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego aż do najdalej idącego przelewu krwi.

lek Piłsudski uzyska głosy całej lewicy polskiej, mniejszości narodowych oraz część głosów centrum, co w sumie da ponad 260 głosów.

Konferencja w Sejmie marsz. Rataja.

Marsz. Rataj od godziny 10 rano konferował z marsz. Senatu Trampczyńskim, który powrócił wczoraj rano z Poznania.

W Sejmie zauważyć można było liczne sylwetki posłów pravicowych, którzy w ciągu dwóch tygodni bawili w Poznaniu.

Marsz. Rataj odbył następnie konferencję z premierem Bartlem i po-

skiem Putkiem co do zmiany Konstytucji, wreszcie s przeistawicielami ChD Chacińskiego i Adamskiego.

Rataj przyjął p. miu. spraw wewn. Młodzianowskiego i komisarza na m. Warszawę gen. Składkowskiego. Konferencja dotyczyła zabezpieczenia swobody obrad Zgromadzenia Narodowego.

Konferencja Premiera Bartla. Premier Bartel odbył o godz. 10 m. 30 rano konferencję z marsz. Sejmu pełniącym zastępczo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej p. Ratajem. Następnie premier udał się do Min. Kolei, gdzie urzędował do godz. 12 w południe. O godz. 12 m. 15 odbyła się wspólna konferencja marsz. Rataja, premiera Bartla i min. Piłsud-

Rezygnacja Dmowskiego.

„Kurjer Czerwony” donosi z Poznania, że b. poseł Roman Dmowski wobec opublikowania wiadomości, że koła pravicowe noszą się z zamiarem zgłoszenia jego kandydatury na

Prezydenta Rzeczypospolitej, oświadczył, że nikogo do postawienia tej kandydatury nie upoważniał i że jej nie przyjmie pod żadnym pozorem.

Mowa Marszałka Piłsudskiego wobec przywódców stronnictw sejmowych i senackich.

O godz. 5-ej w Przejmum Rady Ministrów zebrał się zaproszeni przez Premiera przywódcy stronnictw sejmowych i senackich w liczbie około 30-tu. O godz. 5 min. 20 przybył p. Marszałek Polski Józef Piłsudski, po czym p. Premier prof. Bartel w paru słowach zwrócił się do Pana Marszałka z prośbą, aby zechciał wypowiedzieć swój pogląd na sytuację, związaną ze Zgromadzeniem Narodowym i jego zadaniem, t. j. wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Marszałek Piłsudski zaznaczył na wstępie, iż podejmując zaproszenie premiera Bartla podzielenia się z zebranymi poglądem swym osobistym na dotychczasowe ciężkie położenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nie ma zamiaru wygłaszać mowy kandydackiej, lecz tylko chce wyrazić swój osobisty pogląd na rzecz. Nie będę się wdawał — mówił Marszałek Piłsudski — w dyskusję nad wypadkami majowymi. Zdecydowałem się na nie sam w zgodzie z własnym sumieniem i nie widzę potrzeby z tego się tłumaczyć.

Głównym powodem obecnego stanu rzeczy w Polsce, to jest nędza, słabizna wewnętrznej i zewnętrznej były zbrodnie, pozostające bezkarnie. Ponad wszystkim w Polsce zapanował interes jednostki i partii, panowała bezkarność za wszelkie nadużycia i zbrodnie.

W odrodzeniu państwie nie nastąpiło odrodzenie ducha narodu. Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadałem władzę, jakiej nikt w Polsce nie posiadał, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce zwołanego przez siebie Sejmu Ustawodawczego, którego wszak mogłem nie zwoływać, Naród się jednak nie odrodził. Szuje i lajdaki się rozpanoszyli.

Naród odrodził się w jednej tylko dziedzinie: w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności względem państwa w czasie walki. Dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem, znalazłem ustawiczne waśnie personalne i partyjne, jakieś dziwne rozpanoszenie się brudu, jakieś bezcelnej lajdackiej przewagi, sprzedajnego elementu. Rozwielmożyło się w Polsce znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte, tak że można było zniechęcić całą demokrację, co odczułem najbardziej, jako zdecydowany demokrat.

Interes partyjny przeważał ponad wszystko.

Partje w Polsce rozpanoszyły się tak licznie, iż stały się niezrozumiałe dla ogółu. To wszystko skierowane było przeciw każdemu, kto reprezentował państwo. Tych reprezentujących państwo było trzech. Mnie, jako Naczelnikowi Państwa obrzydzało życie ciągłą naganką, oszczerstwami i najwstrętniejszymi potwarzkami. Nie upadłem tylko dla tego, że jestem silniejszy od was wszystkich. Drugiego reprezentanta wprost zamordowano i moralnie sprawcy tego mordu uszli bezkarnie. Trzeci padł pod ciężarem męki z powodu Sejmu i Senatu.

Gdy byłem — powiada Marszałek — po raz ostatni w Belwederze u p. Wojciechowskiego, żal mi go było. Człowiek tajał, postarzał się pod wpływem pracy Sejmu i Senatu. Kiedy go usiłowałem namówić do nieulegania wpływow partyjnym, odrzekł, że chciałby im się oprzeć, ale ożuje, że ulegnie. W takich oto warunkach stawia się tych, których się wybiera na reprezentantów państwa.

Dalej przechodząc do chwili obecnej Marszałek oświadczył:

Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię jesz-

cze próbę, czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata. Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej zniechęconymi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami.

Dałem gwarancję swobodnego obioru Prezydenta i słowa dotrzymam, ale ostrzegam: nie zawierajcie z kandydatem na Prezydenta układów partyjnych.

Kandydat na Prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. Wiedzieć, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica.

Nie można w Polsce rządzić pod terrorem szuj i temu się przeciwstawiam.

Wydałem wojnę — powiada Marszałek — szujom, lajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie uległem.

Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów i należałoby, aby ci, którzy powołani są do rządu mieli więcej praw. Parlament winien odpocząć.

Dajcie możność rządzącym, powiada Marszałek odpowiedzieć za toż czego dokonają. Niech Prezydent tworzy rząd, ale bez nacisku. Z kandydaturą moją róbcie co się wam podoba. Nie wstydzę się niczego, skoro nie wstydzę się przed własnym sumieniem. Jest mi obojętne wiele głosów otrzymam — dwa, 100 czy 200. Nie róbcie jednak żadnego nacisku co do wybrania mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli wybierać, jednak kandydatów apartyjnych i godnych wysokiego stanowiska.

Gdybyście tak nie uczynili, widzę wszystko w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w barwach przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborezych.

W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że wzięwszy państwo słabe i ledwo dyszące, oddałem obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżście z tem państwem uczynili? Uczyniliście je pośmiewiskiem. Obecny rząd próbuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak, że po wyborze Prezydenta wszystko pójdzie po dawnemu. Boję się, że Sejm zechce pozostać, a trzeba abyście Panowie poszli na pewien czas, bo musi się przeciw stać coś nowego.

Niech Prezydent przez pewien okres nie ma Sejmu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed Sejmem potem odpowiadać.

Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty, iż że bat nie swistał na ulicach.

Moim programem jest zmniejszenie lajdactwa i utworzenie drogi uczciwości.

Czekam i zapewniam Panów, że nie zmienię się. Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu i elektowi. Elekt musi posiadać honor ponad chęć zarobienia kilkudziesięciu groszy.

Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei.

Zastanówcie się nad tem Panowie, przemysłcie i przedyskutujcie.

Po wywodach pana Marszałka, które trwały około trzech kwadransów, odbył on z p. Premierem półgodzinną konferencję, po czym opuścił gmach Rady Ministrów. (Pat).

Nasz korespondent warszawski informuje, iż konferencja Marszałka Piłsudskiego z przedstawicielami stronnictw w Radzie Ministrów wywarła silne wrażenie na przedstawicielu Sejmu.

Wizyty posłów u marszałka Rataja.

Marsz. Rataj w godzinach popoł. Popiela, Sergjusza Kosteckiego, Jeprzył kolejno posłów Dubanowicza, remiecha, Seydę, Ilskiego i Hartglasa.

Obrady klubu ChD.

Dzień wczorajszy przeszedł w kołach sejmowych na dalszych obradach nad sprawą głosowania na Zgromadzeniu Narodowym.

Klub ChD po wysłuchaniu sprawozdania politycznego, wygłoszonego przez prezesa Chacińskiego, rozpatrywał rezolucję, przedłożoną przez zarząd główny stronnictwa.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się

obszerna dyskusja, którą przerwano po powrocie posłów Chacińskiego i Romockiego z herbatki politycznej w Przejmum Rady Ministrów i wysłuchano sprawozdania z jej przebiegu. Następnie prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad kwestją Zgromadzenia Narodowego. Dyskusji nie ukończono. Dalszy jej ciąg odbędzie się w niedzielę.

Do Pana Marszałka Rataja Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

w WARSZAWIE.

Wobec ogólnego rozprzeżenia moralnego, ruiny gospodarczej i chaosu w ustroju państwowym, które przeżywa Rzeczypospolita, jedynie powołanie do steru nową państwową najwyższego autorytetu moralnego w Narodzie, którym jest Józef Piłsudski, może podźwignąć kraj z upadku i przeprowadzić jego uspokojenie.

Żądamy obioru Marszałka Piłsudskiego przez Zgromadzenie Narodowe na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oświadczamy, iż Sejm skłócony, bezradny, przeżarty partyjnictwem, niezdolny do przebudowy i naprawy ustroju Rzeczypospolitej nie odwierca dla już woli Narodu.

Żądamy rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu.

Ostrzegamy p. p. Posłów i Senatorów przed przeciwstawieniem się i zlekceważeniem woli najszerzych warstw Narodu, które w sposób niewątpliwym opowiedziały się za Marszałkiem Piłsudskim.

Wilno, dnia 29 maja 1925 roku.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych Ziemi Wschodnich.

Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

Rada Wojewódzka Osadników Ziemi Wileńskiej.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Szkół średnie h.

Związek legionistów polskich w Wilnie.

Związek podoficerów rezerwy.

Związek Kresowy byłych wojskowych.

Klub inteligencji pracującej.

Związek Strzelecki.

Biuro Prac Politycznych w Wilnie.

Związek młodzieży wiejskiej Ziemi Wileńskiej.

Organizacja młodzieży narodowej.

Tow. Pomocy Żołnierzowi polskiemu.

Z analogicznymi żądaniami rozwiązania Sejmu i obioru Marszałka Piłsudskiego na prezydenta z dodaniem specjalnie żądań robotniczych ma być dzisiaj wysłana depeza od Rady Okręgowej Związków zawodowych reprezentującej 24 organizacji. O godz. 10 rano zbiera się Rada dla ostatecznego ustalenia tekstu depezy.

Również analogiczne depezy mają być wysłane od P. P. S., Związków Zawodowych i T. U. R.

Związek Kresowy b. wojskowych nadesłał nam uchwałę swych organów wykonawczych, która w całości zostanie umieszczoną w najbliższym numerze.

Rząd opracowuje pełnomocnictwa dla przyszłego Prezydenta.

„Kurjer Poranny“ dowiaduje się że omawiamy przez Radę ministrów projekt ustawy o załatwieniu konieczności państwowych w zakresie zarządu państwowego oraz spraw finansowych i stosunków gospodarczych, przewiduje między innymi:

- 1) Uporządkowanie administracji i postępowania administracyjnego.
- 2) Ujednostajnienie i uporządkowanie niektórych przepisów dzielnicowych, w szczególności ustawodawstwa na kresach wschodnich.
- 3) Uzgodnienie z Konstytucją ustaw państw zaborezych.
- 4) Odnowienie uprawnień ministra skarbu w dziedzinie regulowania obrotu pieniężnego oraz, przepisów, dotyczących ściągania lichwy pieniężnej i towarowej.
- 5) Ograniczenie budżetu do kwoty rzeczywistych wydatków z roku ubiegłego, z zastosowaniem oszczędności, niezbędnych dla uniknięcia deficytu.
- 6) Zmiana stawek niektórych podatków, cel oraz sposobów ich pobierania.
- 7) Unormowanie wynagrodzenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska, oraz ewentualne ich podwyższenie w zależności od wyników akcji zrównoważenia budżetu.
- 8) Unormowanie obiegu biletów zdawkowych i bilonu.
- 9) Zaciągnięcie i zatwierdzenie warunków pożyczek państwowych na cele gospodarcze do wysokości 600 milionów złotych w złocie; konwersję i konsolidację istniejących pożyczek i zobowiązań państwowych.
- 10) Niektóre inne zarządzenia gospodarcze, analogiczne do wymienionych w ustawie z dnia 20 stycznia 1924 r.

Wykonanie tych postanowień ma być przeprowadzone drogą Rozporządzeń Prezydenta Rzplitej.

Projekt jest na ogół wzorowany na ustawie, z której korzystał swego czasu rząd p. Władysława Grabkiego.

Ostateczny tekst tego projektu będzie ustalony po omówieniu przez poszczególne ministerstwa najważniejszych dla nich i najpilniejszych spraw, wymagających załatwienia w trybie uproszczonym.

Po tych torach szła Polska w ciągu lat ostatnich niemal od chwili zwycięskiej wojny w 1920 roku i doszła na sam brzeg przepaści. Zrozumieli ten stan grozy i rozbitcia wszyscy, którym interes osobisty lub partyjny nie zniszczył w sercach miłości kraju, dbałości o jego losy, wszyscy, których wzroku nie przesłoniła prywatna lub nienawistna stronica, wszyscy — niezależnie od środowiska, którym są złączeni, od światopoglądów społecznych i politycznych, ani wyznania.

Zrozumieli, że z drogi wiodącej nieuchronnie do katastrofy, zwrócić trzeba i w obecnej już chwili, złożyć ciężką i krwawą ofiarę z życia wielu prawych synów ojczyzny — zwrócili, i oto czekają obecnie na dalsze kroki, na dalsze poczynania, które w tym momencie nie od nich zależą, a od tych, co formalnie obleczeni w majestat Rzeczypospolitej,

„Purus“ pasta chroni obuwie

438

ujmują w swoje ręce dalsze kierownictwo wypadkami.

Czekają z troską i niepokojem, z lękiem i trwogą.

Czy ucho Zgromadzenia Narodowego wsłucha się w głosy idące zewsząd z całej Ojczyzny i domagające się podporządkowania życia publicznego w Polsce najwyższemu nakazom interesów ogólnopństwowych i rozumu stanu, czy też w imię dawnych nałogów, dla osiągnięcia masowych tryumfów partyjnych, tak czy inaczej, nie mając już dziś nic wspólnego z krajem, większością Zgromadzenia, wykorzystawszy swoją numeryczną przewagę i sfałszowawszy całą zdrową narodową opinię, zaprzepaści losy państwa.

Wiadomym jest, że lewica zadowolona już swoje państwowe i narodowe stanowisko, zgodnie z nastrojami i pragnieniami najszerzych mas obywateli. Wsuwa ona kandydaturę Marszałka Piłsudskiego, jako tego jedyne człowieka, który potrafi wyratować Polskę z toni, w jakiej się znalazła.

Kandydatura ta jednak nie jest wyłącznie kandydaturą lewicy i stoja za nią w kraju wszyscy ci, co żywią głęboką wiarę w moralne siły Marszałka Piłsudskiego i jego najgłębszą troskę o byt i rozwój przez niego w pierwszym rzędzie zbudowanej Ojczyzny, wszyscy, co wbrew insynuacjom jego wrogów wiedzą, że jest on tym człowiekiem w Polsce, który nie należy do żadnej partii, do żadnego obozu, ani klasy społecznej, a należy do całej Polski i tylko na Jej usługach jest teraz, tak samo jak na Jej usługach pozostał w ciągu całego swego, pełnego trudów i moliw, życia.

Stoja za nim wszyscy ci, którzy nie chcą ani Polski socjalistycznej i faszystowskiej, ani monarchicznej, a chcą przedewszystkiem Polski, która będzie zdolna do życia i rozwoju, do stworzenia ze swego ducha wartości, które znajdują swoje miejsce w cywilizatorskim dorobku Europy i świata, Polski, której nie zdołają rozdrapać sąsiedzi przy nadarzanej okazji, która nie pozwoli zniszczyć się, zgnębić i oddać w niewolę zagrażającej od wschodu dyktaturze nowego samowładztwa.

I oto dlatego, jeżeli Polska ma istnieć, żyć i rozwijać się, to Józef Piłsudski musi być wybrany i postawiony na Jej czele, a ci, co by stanęli wprost temu naczelnemu dziś Jej interesowi i tej Jej woli, ujawnionej na całej Jej przestrzeni, jak długa i szeroka, przez prasę, wiece, zgromadzenia i odezwy, głoszące wszędzie imię Piłsudskiego, — wezmą na siebie odpowiedzialność za nieuniknioną katastrofę, jaka z ich oporu musi wyniknąć.

Podpisano: Klub Pracy.

Zarząd główny Partji Pracy.

Delegacja P. P. S. u p. Wojewody Raczkiewicza.

P. Wojewoda Raczkiewicz, w dniu wczorajszym przyjął delegację P.P.S. w składzie prof. S. Ehrenkreutza i p. W. Czyża. — Omawiano stanowisko P.P.S. wobec zagadnień chwili obecnej.

Delegaci oświadczyli, że nastrój wśród mas robotniczych jest wysoce podniecony zachowaniem się Chjeno-Piasta, oraz kłamliwymi informacjami szerzonymi przez „Dziennik Wileński“. Osoba Marszałka Piłsudskiego jest tą postacią, wobec której robotnicy zachowują pełnię zaufania i spokoju.

Jubileusz Czesława Jankowskiego.

Zgodnie z życzeniem Czesława P. Jankowskiego, wyrażonym w jego liście otwartym, Komitet jubileuszowy postanowił termin obchodu 50-lecia pracy literackiej i dziennikarskiej zasłużonego pisarza przenieść z dn. 2 czerwca r. b. na dzień 2 października r. b.

Telefon redakcji i administracji Nr. 99, czynny od godz. 9 rano do 10 wiecz. Telefon nocny od godz. 10 wiecz. do 4 rano Nr. 8-93.

Zgromadzenie Narodowe, pomnie swego obowiązku obywatelskiego, wybierze Marszałka Piłsudskiego!

Z powodu minionych dni.

Wypadki, które przeżyliśmy, powoli przechodzą w stan likwidacji. Oby nastąpiło to jaknajprędzej — wymaga tego doniosły interes państwowy. Rzecz jasna, że każda partja, każdy obywatel pragnie zdać sobie sprawę, poddać analizie i krytyce to co zaszło, z punktu widzenia swych poglądów partyjnych i osobistych.

Jakkolwiek stoimy wciąż jeszcze w wirze burzy, która przeszła nad nami, należy starać się uświadomić sobie znaczenie minionych dni dla naszej teraźniejszości i przyszłości i wyciągnąć odpowiednie obiektywne wnioski. Materiału ku temu jest pod dostatkiem, potrzeba tylko na chwilę stanąć ponad namiętności politycznymi, animozjami partyjną, nienawiścią do przeciwnika.

Tutaj należy stwierdzić przede wszystkim i na to zdaje się zgodzą się wszyscy, że nasz ustrój konstytucyjny pomimo krótkotrwałego istnienia przeżył się i wykazał zupełną nieudolność. Konstytucja powstała pod wpływem motywów osobistych. Nie kierowano się względami na dobro Państwa, nie pragniono przystosować jej do warunków Państwa i narodu, lecz aby uniemożliwić objęcie władzy najwyższej przez osobistość niemającą wypadkowej większości ówczesnego zgromadzenia narodowego.

Pozbawiono Prezydenta Państwa, wszelkiej władzy; władza ta była w naszych warunkach niezbędna, jako korektywa przeciw wybujałości partji i jako jedyna ostoja ciągłości pewnych zadań i funkcji państwowych. Zastosowano najwzrosty system wyborczy, który nie był wypróbowany gdzieś indziej. Ustrój demokratyczny, istniejący na papierze, przetrwał się w partjokrację w najgorszym tego słowa znaczeniu. Wszystko stało się przedmiotem targów i przetargów partyjnych. Sprawy zagraniczne, interesy wojskowe, polityka, finansowe, ekonomiczne, celne rozpatrywano z punktu widzenia interesów partji, a nie Państwa. Każda partja starała się zawładnąć maszyną państwową, aby resursy państwowe wyzyskiwać dla siebie. Urzędników, zwłaszcza wyższych, naznaczano podług wskazywek partyjnych i nie pytano się, czy kandydat posiadał odpowiednie kwalifikacje, lecz wymagało od niego usług partji. Za każdym

przedsiębiorcą, który wykonywał roboty dla Państwa, ukrywali się panowie z Sejmu lub Senatu.

Demoralizacja publiczna, jak rak, poczęła toczyć tkanki wężego organizmu państwowego. Cynicznie poniewierano moralność publiczną. Ministrowi, któremu zarzucano nadużycia na szkodę Państwa, uchwalano Sejmowi powziętą przez jego przyjaciół partyjnych, udzielono rozgrzeszenia bez wyjaśnienia sprawy przez sąd. Urzędnikowi wyższemu, który wykrył nadużycia swych podwładnych, publicznie udzielono dymisji. W każdym z większych procesów, które ujęto światło dzienne, jak cienie przewijały się nazwiska posłów i przywódców partyjnych. A ile nadużyć świadomie pokryto, gdyż groziło to wykryciem machinacji partyjnych. I do tego wszystkiego starano się wszczepić do młodego organizmu strupieszalą krew upadłego Państwa austriackiego z całą jego bezmyślnością biurokratyczną, przecięciem lichy płatym personelem urzędniczym, korupcją dobrze wypróbowaną na gruncie wiejskim.

Reakcja musiała nastąpić, a że przybrała nieoczekiwana ostrą formę winien temu nasz nieszczęsny układ partyjny.

Wypadki rozpatrywane z tego punktu widzenia nakazują wszystkim, komu dobro Państwa istotnie leży na sercu i którzy potrafia wznieść się ponad swój interes partyjny, jedyną nakazaną wymogami chwili, politykę. Jest to polityka zjednoczenia się, poparcie usiłowań Marszałka Piłsudskiego, zmierzających ku naprawie Rzeczypospolitej. W szczególności popiełnił prawo fatalny i szkodliwy w skutkach błąd, jeżeli w dalszym ciągu będzie stać na nieprzejednanym stanowisku, jeżeli Marszałka zbrojotnie, jeżeli, wychodząc z założenia formalnego, będzie upatrywać w czynię jego tylko akt rewolucyjny, akt naruszenia konstytucji. Wnieście to dalszy rozłam w społeczeństwie, zmusi do oparcia się tylko na tych elementach, które już obecnie wysuwają hasło rządu robotniczo-właścicielskiego, a wszyscy z przykładu sąsiada wiemy, co taki rząd oznacza. Wiemy również że dalszy rozwój rewolucji w Polsce może pociągnąć za sobą poważne niebezpieczeństwa. A. W.

Odezwa tymczasowej Rady Białoruskiej i T-wa Proświeta.

Tymczasowa Rada Białoruska i Tow. Proświeta wydały odezwę pod tytułem: „My żądamy”, którą podajemy poniżej:

„W chwili, gdy Polska Demokracja w śmiertelnej walce z reakcją zjednoczyła się całą bez różnicy partji i przelała swą krew na ulicach Warszawy w imię ideałów demokratycznych; w chwili, gdy nadchodzi decydujący moment obecnego zgromadzenia — gdy nadchodzi moment wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej; w tej właśnie chwili, gdy wszystkie parlamentarne mniejszości idą razem z polską demokracją, żeby oddać swój głos na jedynego kandydata lewicy Marszałka Piłsudskiego — o słowie białoruscy chwycią się i nie idą z całą lewicą.

Dlatego też my przypominamy białoruskim posłom i oświadczamy

jako obywatele białoruscy, że postawie białoruscy nie mają prawa rozbijać głosów parlamentarnej demokracji, co w rezultacie dać może przewagę partjom reakcyjnym i doprowadzić naród białoruski do ostatecznej zguby i narodowej śmierci.

Dlatego też żądamy, żeby białoruscy postawie oddali swe głosy na Józefa Piłsudskiego.

Tymcz. Białoruska Rada
Tow. Proświeta.

Wyborcy Białoruscy za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego.

Pod adresem parlamentarnego klubu białoruskiego napływają depesze od wyborców, którzy na wiecach i zebraniach uchwalili żądać od Posłów i senatorów białoruskich oddania głosów na Zgromadzeniu Narodowym za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego.

Przytaczamy niżej dwie instrukcje telegraficzne tego rodzaju:

Białoruscy wyborcy gmin lańskiejk,

gowieznańskiej, lisuskiej, snowskiej, horodziejskiej i mirskiej powiatu nieświeskiego, w liczbie do trzech tysięcy, zebrani w Nieświeżu, postanowili jednogłośnie żądać kategorycznie od swych przedstawicieli w sejmie i senacie, by niezależnie od kierunku politycznego, bezwzględnie na Zebraniu Narodowym podali głosy tylko za kandydatem lewicy, Marszałkiem Piłsudskim, jakiego uważamy za jedyną autorytet, władny życić nasze białoruskie narodowe ideały. W imieniu zebrania przewodniczący.

Pińczuk.

Kategorycznie nakazujemy posłom i senatorom białoruskim oddać wszystkie głosy przy wyborach Prezydenta za Marszałkiem Piłsudskim.

Zebranie wyborców białoruskich miasta Postawy — przewodniczący

Tatajako.

Przegląd polityki zagranicznej.

Koniec wojny Marokańskiej.

Nareszcie zakończyła się przewlekła wojna w Maroku. Zakończyła się ona nieoczekiwanym wprost sukcesem francusko-hiszpańskim, gdyż pokój nie został poprzedzony dobrowolną kapitulacją Abd-el Krima w wyniku takiego czy innego układu między stronami walczącymi, lecz zupełną likwidacją sił przeciwnika przez zwycięzców.

Rozpoczęta przed 10 dniami energiczna ofensywa przymierzonych spowodowała kapitulację poszczególnych plemion rifeńskich, co zmusiło w szybkim czasie Abd-el Krima do zaniechania wszelkich dalszych kroków wojennych, zwrotu pojmanych jeńców i w braku schronienia bezpiecznego we własnej ojczyźnie, do oddania się osobistego wraz ze swą rodziną pod opiekę Francji na łaskę i niełaskę zwycięzców.

Rząd francuski potraktował niedoszłego „Sultana Aidiru” z całą bezwzględnością należną zbuntowanemu.

Dotąd znajduje się Abd-el-Krim w rękach rezydenta francuskiego w Maroku Steeg'a. Niebawem jednak ma on być przewieziony do Francji, gdzie będzie internowany.

Cała prasa francuska, za wyjątkiem komunizującej „l'Humanite”, pochwała surowe postępowanie rządu wobec Abd-el-Krima, którego nazywa rebeljantem i czyni go odpowiedzialnym za tak długą i ciężką wojnę. „Le Temps” widzi przyczynę powstania rifeńskiego w osobistych ambicjach Abd-el-Krima nie opartych na żadnych niepodległościowych dążeniach plemion afrykańskich, czego dowodem była ich uległość dla wojsk sprzymierzonych, z chwilą, gdy te przerwały kordon wojsk Abd-el-Krima, zetknęły się bezpośrednio z temi plemionami.

Strajk górników w Anglii trwa. — Przygotowania rozbrojeniowe w Genewie.

Aczkolwiek powszechny strajk angielski został przed paru tygodniami zlikwidowany, to jednak dotąd trwa uparcie strajk górników, który był zarzewiem tego kataklizmu; wstrząsającego niedawno całą Anglię.

Strajk górników ma i nadal jak na początku charakter ekonomiczny. Jest on protestem przeciwko obniżeniu płac w górnictwie i poparciem żądania wprowadzenia reorganizacji przemysłu węglowego.

Premjer Baldwin interwenjował ponownie u przedsiębiorców i u górników lecz propozycje jego zostały przez obie strony odrzucone. Wobec tak nieprzejednanego stanowiska stron obu rząd odmówił wszelkich dalszych subwencji na zażegnanie strajku i oświadczył, że wyasygnowane przezeń trzy miliony funtów sterl. obowiązują jedynie do końca maja.

Opinia publiczna i prasa traktują z oburzeniem nieustępliwość obu stron i pokładają nadzieje likwidacji strajku jedynie w dalszym pośrednictwie Baldwin, który dzięki swej popularności w kraju zdoła może jeszcze wpłynąć w kierunku porozumienia pomiędzy górnikami i właścicielami kopalni.

„Times” pisze, że obie strony winne pamiętać, iż ich nieustępliwość nie przyniesie im korzyści, i ci, co przyjmą w całości propozycje prem-

jera, będą mogli liczyć na poparcie opinii całego kraju.

W ubiegłą środę zakończona została pierwsza sesja komisji przygotawczej do konferencji rozbrojeniowej, powołana przez Ligę Narodów. Pracować nadal będą dwie podkomisje techniczne: wojskowa i ekonomiczna nad zagadnieniami wysuniętymi przez komisję. Najważniejszemi z tych zagadnień są:

Rozbrojenie regionalne t.j. uzależnione od położenia geograficznego i warunków politycznych danego państwa. Wniosek Polski i Stanów Zjednoczonych.

Sposoby zagwarantowania przez Ligę Narodów realnych warunków bezpieczeństwa w myśl paktu Ligi. Wniosek Francji, kwestjonowany przez Niemcy.

Sposoby unieszkodliwienia wojny chemicznej. Wniosek Anglii.

Sytuacja Wileńszczyzny.

(Oświadczenie p. Wojewody Raczkiewicza wobec prasy miejscowej).

Na skutek prośby przedstawicieli prasy miejscowej p. wojewoda Raczkiewicz udzielił następujących informacji o sytuacji politycznej, ekonomicznej i administracyjnej podległego mu województwa.

— Objąwszy ponownie stanowisko Wojewody Wileńskiego stwierdziłem, iż w okresie rocznej prawie mojej nieobecności, Urząd Wojewódzki pod kierownictwem wice-wojewody O. Malinowskiego, pełniącego w tym czasie obowiązki Wojewody, pracował sprężyście, odpowiadając wymaganiom chwili. Warunki ogólne jednak i położenie ekonomiczne Państwa spowodowały, że nie wszystkie wnioski, skierowane przez Województwo do Władz Centralnych, mogły być uwzględniane. Będąc na stanowisku Ministra Spraw Wewnętrznych z natury tego stanowiska kierowałem ogólną pracą administracji politycznej, z Województwem zaś Wileńskim utrzymywałem kontakt bliższy z tytułu swego poprzedniego stanowiska. W chwili obecnej, powracając do pracy w Województwie, będę kontynuował linię, jaką poprzednio zakreśliłem.

— Związek Wileńszczyzny z Państwem jest oddawna utrwalony, chodzi jednak o zapewnienie pomyślnego rozwoju na przyszłość, o usunięcie tych wszystkich niedomagań, które ciąży nad naszym tu życiem po wojnie i wskutek specjalnych politycznych przemian. W stosunku do północno-wschodnich ziem daleko pouniętą reglamentacją życia społecznego i gospodarczego odbiły się ujemnie w dziedzinie stosunków agrarnych, podatkowych, narodowościowych etc. Tamując tendencje odśrodkowe, uważam, że lokalne warunki wymagają nieraz traktowania sytuacji stosunków narodowościowych i gospodarczych pod specjalnym kątem widzenia. Podniesienie i ugruntowanie wśród ludności miejskiej dobrobytu oraz kultury wymaga jaknajtroskliwszej opieki ze strony Państwa, aby zostały usunięte wszelkie okoliczności, czemkolwiek bądź przeciwnostawiające żywotne interesy ludności Województwa Wschodnich interesom i dążeniom Państwa. Lokalne potrzeby i właściwości nie mogą być traktowane podług pewnego ogólnego szablonu administracyjnego. Musi być tu stosowana pełna uwaga, celowa polityka

administracyjna, usiłująca w myśl polskiej racji stanu rozwiązać nieco odmienne i trudne zagadnienia całokształtu życia politycznego i społeczno-gospodarczego, aby szersze sfery ludności pociągnąć do współdziałania w życiu państwowym. Unieszkodliwiając wpływy czynników zewnętrznych, zdających się do wyzyskania kwestji narodowościowej jako narzędzia do osłabienia spójności Państwa należy równocześnie stworzyć warunki zdolne skupić w orbicie wpływów państwowych społeczeństwo bez różnicy narodowości i związać je więzami wspólnych, nie dających się rozdzielić interesów. Usunięcie pewnej rezerwy, rozwianie pewnej nieufności ze strony mniejszości narodowych w stosunku do poczynań państwowych w znacznym stopniu zależy od wyraźnego określenia przez czynniki powołane obiektywnego programu w stosunku do zagadnień narodowościowych. Mojem zadaniem jest przestrzeżenie niestanęcego realizowania postulatu sprawiedliwego, sprawowania czynności przez administrację.

W odezwie mojej do Starostów, wydanej niezwłocznie po objęciu urzędowania, z całym naciskiem podkreśliłem konieczność jednolitego, a zgodnego z obowiązującymi przepisami prawa, traktowania wszystkich obywateli bez różnicy narodowości, wyznania, zawodu lub przekonań politycznych, o ile te ostatnie nie godzą wręcz w podwaliny państwowości i praworządności, co znowu będę zwałczał z całą stanowczością.

Głębokie poczucie odpowiedzialności moralnej i trzeźwe, obiektywne ujęcie rzeczywistości powinny stanowić punkt wyjścia dla realizacji aktualnych zadań administracji. Chwila przełomu w nastrojach ogółu musi znaleźć swój wyraz w pewnym twórczym ożywieniu aparatu administracyjnego, w największym odbiurokratyzowaniu go, w zbliżeniu władz wyższych instancji do instancji l-ej, co dokładnie pozwoli odczuć istotne potrzeby ludności. Doba dzisiejsza, pociągnięta z ciężkim przesileniem gospodarczym, nakłada więcej niż kie-

O letniskach i letnikach.

Zbliżają się coraz szybszym krokiem wakacje. Kto może kombinuje stan kasy z cenami letnisk, wód krajowych i zagranicznych, lub też poprostu bez złudzeń myśli, że „przyjdzie się” przesiedzieć w Wilnie.

Rozpatrzmy też ostatnią ewentualność, by może, paru radami natury praktycznej, pomóc ludziskom zmęczonym i pragnącym odpoczynku na świeżym powietrzu przeżyć urlopy i wakacje dzieci w mieście. Wilno na szczęście jest w jak najlepszym do tego położeniu. Otacza je natura pełna uroku, rozmaitość spacerów w okolicach wielka, lasy w koło zapewniają balsamiczne ozony, zdrowotnie działające na płuca, środki komunikacji są teraz wcale niezłe.

Czy statkiem do Werek, czy autobusem od Landwarowa, do Trok, czy innymi autami do krańców miasta, zawsze szybko, niezbyt drogo i wygodnie, dostać się można w głąb gajów i łąk. Tuż pod Wilnem ileż spacerów łąkowych i przyjemnych! Wągorza Karolinek, Zameczek, Sałaty, Belmont do Kuczkuryszek, wszędzie las, widoki romantyczne, które mi jeszcze Filareci napawiali, a Syrokomla i Kirkor opisywali z zachwytem. Niema już co prawda gajów uroczych

Markuć, wyciętych w pień, ani Rybisek, również zmasakrowanych, co gorsza, najśliczniejszy park las Zakretowy, w barbarzyński sposób jest psuty. Nie dość, że konieczność tam, a nie podał, musiały stanąć schrony wojskowej amunicji, ale to się tłumaczyło wojskową koniecznością, i faktycznie budynki tak się skryły w części lasu mniej uczęszczanej, że można było używać rozkoszy spaceru po tym cudnym Zakretku nie widząc tego zniszczenia. Teraz jednak przez najpiękniejszą drogę, na prawo od fermy, do brzegu, przerżnięto kolejkę dla spławu drzewa i okop żółtego piasku, wagoniki, relsy i lokomotywy, zohydzają niebawem ten cudny spacer i zatrują powietrze tak pełne dotąd balsamicznych, zdrowotnych woni, które mi się leczyły słabe płuca dzieci, tych dzieci mających dostać sanatorium ze składek ofiar publicznych!

Komu to zeszkaradzenie Zakretu zawdzięczamy, niewiem. Uniwersytet, czy znów wojskowość winna? Gospodarka rolna naszej wszechnicy, zwłaszcza sławetnego wydziału agronomicznego, który sobie rady dać nie może z milionowym zapisem p. Umiaszowskiej, znana jest ogółowi. Niszczenie piękności Wilna widocznie też leży w programie.

Wracając jednak do sposobów zacerpniętych z pisma dla dobrych

gospodyń, o sposobie spędzania czasu w mieście latem: Pierwszym zadaniem jest oswozić pokoje z ciężkich firanek i mebli pełnych kurzu, dywanów etc. Jaknajwięcej powietrza i słońca, odkurzacz elektryczny niech będzie nie łąz w robocie. Gałęzie sosnowe i woda leśna napełnią powietrze mieszkania zdrowotnymi pierwiastkami. Okna otwarte ciągle, prócz godzin silnego upału w południe, kiedy ciemnymi firankami zasłonięte okna, niby chłód w pokojach utrzymają.

A gdy godziny pracy pozwolą, lub jeżeli urlop, od rana w lasy! Kilka pleców, zapasy, termos, książka i robota kobieca, i oto na cały dzień można się zaszyc w gaje okoliczne, używając „po dzikiemu” kąpiel w Wilji, koczować a la cyganie, zdala od gwaru, hałasu, kurzu i zaduchu miejskiego. Kąpiele słoneczne, bez kosztu urządzają sobie teraz luziska, cokolwiek nawet lekceważąc obyczajność, zacisznych miejsc jest pod dostatkiem. Dla osób bojących się wilgoci ziemi, hamak wskazany, zresztą są składane, miłutkie krzesła. Jakby to było praktycznie, gdyby u wejścia np. do Zakretu, stała budka ze strażnikiem, gdzieby „letnicy” mogli składać hamaki, zydelki, zabawki dzieci, książki, koldry i codziennie odnawiać je bez dzwigania z domu.

Dobre by też zrobił interesy jaki autoruch czy dor czy pol, gdyby choć rano i wieczór i w godzinach obiadów przejechał do Zakretu i z powrotem w głąb miasta.

Tak się urządziwszy, mieli by mieszkańcy Wilna pół kolonje letnie i zdrowie ich by na tem tylko zyskało dzieci, których wysłać nigdzie nie można, latem bez opieki szkolnej pozostawione sobie, bawią się w dziedzińcach, lub conajwyżej na plaży koło Bernardynki, doskonalą „wylegarni” dla dzieciaków, ale na której aż ciasno latem. Można by je też wysłać na długie spacery zbiorowe, pod odpowiednią opieką, lub na obozowiska całodzienne, z namiotami na wypadek deszczu lub zbyt wysokiego upału.

Mówiąc już o spędzaniu czasu latem w mieście, trzeba i o letniskach prawdziwych wspomnieć.

Ustalił się zwyczaj wynajmowania w bliższej i dalszej okolicy Wilna, kilku lub więcej pokojów letnikom. Wymagania naszego społeczeństwa były i dawniej mało materialne, ale po wojnie cofnęły się o parę wieków wstecz. Wynajmujący letniska skwapliwie korzystają z tego i na „powojenną” składają niechlujstwo i niedbałość letniskową. Cóż to jest przeciętne, niezbyt drogie letnisko u nas? Pokój o podłodze nierównej, ścianach, dobrze jeśli rok temu bielonych,

oknach, przez które wieje, bez haćzyków i z „furtką” gwoździem zabita.

Drzwi nie mają klucza a często, i kłamek „niemcy zabrali”, łóżka wąskie, jakby drzewo z którego zrobione i sienniki, które na ich leżą, były tak drogi materiałem, że trzeba oszczędzać na objętości. Ale jeśli nie ma pluskiej, a białej zmieniają co tydzień, i „sprząty” są w porządku to już na liczne pchły i jeszcze liczniejsze muchy i komary, nie należy narzekać. Firanek nie ma, a okiennice, chyba tam, gdzie „zdarzają się” bandyci. O dywanikach i umywalkach rzadko się słyszy. Na zylu miednica i noszona przez rozczochranego kuddacza konewka z wodą, to cały aparat toaletowy. Z wannami pożegnaj się człeczki! Jest łaźnia, bywa rzeka lub jezioro, białej też można dostać przy staraniach. Jedzenie niedbałe, brudno i nieestetycznie podane, jednostajne i oszczędne, godziny fantastyczne, a nudy... śmiertelne! Ani książek, ani rozrywek. I takie są przeciętne nasze wiejskie, „amatorskie” letniska.

Jeśli nie zelgał... niech lepszego nie oglądam.

Letnik doświadczony.

dykowiek bądź odpowiedzialność nie tylko urzędniczą, lecz i obywatelską na każdego z funkcjonariuszów państwowych, na nich przede wszystkim nakładają zwiększone ciężary i powinności. W imię wzmoczonej ofiarności powinni określić swe obowiązki i zadania, swój lepiej i głębiej rozumiany obowiązek w służbie Państwa — wszyscy urzędnicy państwowi.

— Mam pewność, że wszelkie wnioski sanacyjne, zmierzające do zmiany systemu pracy w urzędach w kierunku upraszczania, usprawnienia i zbliżenia urzędów do ludności — znajdują właściwe potraktowanie u czynników decydujących. Należy oczekiwać, że w temple przyspieszonym zostaną załatwione oddawna omawiane kwestje zespolenia, dekoncentracji i innej najpilniejszej zadania bieżącej. Reorganizacja urzędów w kierunku zmniejszenia liczby jednostek organizacyjnych i organów kierowniczych słuszenie uzależniana była od zmiany systemu pracy. Aparat państwowy charakterem i rozmiarami swymi powinien być dostosowany do potrzeb i ducha narodu oraz uwolniony od zbędnego balastu i szablonowej rutyny, nagromadzonych przez wiekową tradycję państw zaborczych. Będąc przeciwnikiem doradczych efektów, improwizacji i ryzykownych eksperymentów w administracji uważam jednak, iż dotąd mści się na nas ślepe kopowanie wzorów obcych przy zaniedbywaniu pierwiastków własnej, swoistej twórczości. W szczególności mści się brak wzajemnego zaufania, który bodaj najwięcej przyczynił się do rozrostu manipulacji kancelaryjnej i kolosalnego obrotu „papierkowego”. Zdobyć doświadczenia pozwala obecnie na podjęcie zmniejszenia szeregu czynności bezcelowych, lub powtarzających się, względnie rozproszonych w wielu instytucjach, co znowu spowoduje skasowanie wszelkich nieużytecznych wydatków. Nieodstatecznie też uwzględnialiśmy dotąd zdobyte naukowe organizacje pracy.

— Czy nie jest związany stopień należytego zaufania w urzędowaniu z kwestją odpowiedniego doboru ludzi?

— Muszę stwierdzić, że już od dłuższego czasu przeprowadzana jest selekcja personelu. Stale usuwa się elementy słabsze, pozyskuje się bardziej wartościowe.

Szczególną uwagę zwracam na należyty dobór urzędników na stanowiskach kierowniczych. Od urzędników tej kategorii wymagam nie tylko zupełnego opanowania prac administracyjnych, lecz i ujawnianie własnego zmysłu administracyjnego. Od dobrego wyższego funkcjonariusza żądam umiejętności tak koordynowania i kierowania, jak również organizowania i przewidywania. Bezpośrednia kontrola nad wykonaniem czynności zostanie jeszcze bardziej wzmocniona.

— Nie sposób tu przemilczeć kwestji uposażenia urzędników. Nędza urzędnicza staje się przysłowiowa, niestety — rozwiązanie tego zagadnienia uzależnia się od ogólnego stanu kasy Państwa, co ogół urzędnicy dokładnie sobie uświadamia. Ze swej strony nie zaniedbam przedkładania w każdej odpowiedniej chwili wniosków co do polepszenia warunków bytu urzędniczego.

— Stan bezpieczeństwa wewnątrz Województwa Wileńskiego jest zadawalający. Mówiąc o bezpieczeństwie podnieść muszę coraz bardziej wrastającą sprawność organów policji, oraz należyte pełnienie służby granicznej przez oddziały K. O. P. Społeczność miejscowa zachowując równowagę i spokój w okresie ostatnich wypadków w Polsce, zdało egzamin ze swej dojrzałości politycznej. Inaczej jest ze stosunkami na pograniczu. O ile na pograniczu polsko-żydowskim od dłuższego czasu nie notowano napadów zbrojnych band dywersyjnych, poważniejszych zająć i zatargów, o tyle stosunki te na pograniczu polsko-litewskim w winy naszych sąsiadów pozostawiają dużo do życzenia. Od paru ostatnich miesięcy na tem pograniczu notowane jest ustawiczne niepokoje przez litewską straż graniczną oddziałów K. O. P. w drodze rozmyślnego stwarzania ad hoc zatargów o przynależność terytorjalną tego lub innego skrawka terytorjum polskiego, strzelanie z zasadzek do naszych patroli, samowolnego usuwania lub przesuwania wiech ustawionych przez oddziały K. O. P. w celu oznaczenia przebiegu linii patrolowej, oraz rozsiewania w pasie przygranicznym rozmaitych niepokojących ludność, a fałszywych wieści. Stan podobny niestety może uleść kardynalnej zmianie na lepsze dopiero w chwili, gdy władze litewskie zgodzą się wreszcie na powołanie mieszanej polsko-litewskiej komisji granicznej w myśl zalecenia znanej decyzji Rady Ambasadorów, i gdy komisja ta za obopólną zgodą wyt-

nie na terenie przebiegu linii granicznej, usuwając zgubną tymczasowość.

— Dostosowując się do nakazów chwili, samorządy pracują pod hasłem oszczędności. Chodzi teraz głównie o to, by hasła te nie oddziaływały w kierunku zmniejszenia intensywności pracy samorządów. Polityka oszczędnościowa nie może hamować intensywności, przeciwnie prowadzi ona powinna do większego natężenia sił, tembardziej, że ze względu na konieczność zatrudnienia bezrobotnych podjąć należy szereg robót inwestycyjnych. By to umożliwić, konieczne jest zorganizowanie kredytu. Tu samorządy zwracają się przede wszystkim o pomoc do Państwa. Miastu Wilnu przyznany już został kredyt w kwocie półtora miliona złotych, natomiast dotacje dla Sejmików na roboty drogowe zostały poważnie okrojone, chociaż bezrobocie na wsi, uciążliwie się w mniej jaskrawych formach, jest jednakowoż zagadnieniem nie mniej poważnym. Mówiąc o tak popularnym dziś hasle zmniejszenia ciężarów podatkowych, przytoczyć muszę charakterystyczny przykład. Oto jeden z wydziałów powiatowych składający się wyłącznie z płatników większych podatków, zagroził demisią na wypadek skreślenia przez władzę nadzorczą nadzwyczajnego dodatku do podatku gruntowego. Oznacza to ponowny zwrot w kierunku przeciwstawienia się demagogicznym hasłom antypodatkowym, do których i szersze warstwy ludności zaczynają już odnosić się krytycznie.

Pewne zmiany w programie działalności samorządów dotyczą ożywienia działalności w zakresie popierania rozwoju rolnictwa, a zwężenie akcji opieki społecznej, oraz zmniejszenia kosztów utrzymania zakładów leczniczych, co pozwala na zwiększenie ich ilości celem uzupełnienia sieci przychodni lekarskich. Zmniejszenie ogólnej sumy wydatków na opiekę społeczną nie dotyczy oczywiście miasta Wilna, odczuwającego w tym kierunku większe potrzeby. Redukcja wydatków nie obejmuje prawie zupełnie działu oświaty i szkolnictwa uniemożliwia natomiast dobry i szybki rozwój szkolnictwa zawodowego, które w chwili obecnej cieszy się należytą sympatią samorządów, co uwidoczniło się w uruchomieniu kilku szkół rolniczych. W dziedzinie szkolnictwa zaniedbano budowy droższych szkół. Samorządy angażują się również chętnie w ruch spółdzielczy, który popierają finansowo. Szczególniej instytucje kredytowe znajdują w samorządach mocne poparcie. Gwarancje udzielane im przez samorządy chronią je nieraz od tak częstych dziś katastrof bankowych.

— W dziedzinie zagadnień gospodarczych przeżywany kryzys nie ominął rzecz prosta i Wileńszczyznę. Zwłaszcza dotkliwie odczuło presję rolnictwo ze względu na kłeskę nieurodzaju zlagodzoną zresztą dzięki wydatnym wpływom podatkowym oraz udzieleniu rządowej pomocy siewnej w wysokości około pół miliona złotych. Przemysł i handel znacznie podupadły, zarówno skutkiem ogólnych koniunktur rozwoju, jak również braku środków obrotowych. Podniesienie stanu gospodarczego oraz przyciągnięcie kapitałów obcych uwarunkowane jest przede wszystkim udośćpieniem Wileńszczyźnie jej naturalnych rynków zbytu oraz zmniejszeniem kosztów przewozu i ułatwieniem przewozu towarów i produktów przez Wileńszczyznę konsumowanych. Łącznie z tem powstaje konieczność rewizji obecnych stawek taryfowych w drodze zastosowania tarify różniczkowej na odległości ponad 600 km. Zmiana dotychczasowej polityki eksportowej względem stacji Grajewo, nawiązanie unormowanych stosunków wymiennych z Rosją. Poza tem nader aktualna jest sprawa komasacji istniejących podatków, których różnorodność stanowi jeden z najbardziej deprymujących czynników w rozwoju życia gospodarczego.

Przechodząc do rolnictwa, za najważniejszą kwestję uważam regulację stosunków agrarnych przez nadanie szybszego tempa akcji scalania gruntów, likwidacji serwitutów oraz melioracji. Nie ulega wątpliwości, że już częściowe nawet spełnienie powyższych postulatów da możność życia gospodarstwu obracającemu się w kierunku i rozwijającemu się w kierunku do ożywienia ruchu gospodarczego. Upośledzona przemysłowo ze względu na brak surowców przemysłowych oraz geograficzne położenie Wileńszczyzna posiada ogromny zapas bogactw naturalnych w postaci lasów i ziemi. Właściwe użytkowanie i eksploatacja tych bogactw umożliwiłoby Wileńszczyźnie zrównoważenie swego bilansu handlowego, który przed wojną oraz obecnie jest ujemny.

— Stan bezrobocia na terenie Województwa Wileńskiego nie uległ osta-

tnio znacznemu zmniejszeniu. O ile chodzi o powiaty sytuacja przedstawia się nieco pomyślniej, niż w samym Wilnie, a pozostaje to w związku z rozpoczęciem robót rolnych oraz ożywieniem przemysłu drzewnego (tartaki naprzykład pracują wszystkie na trzy zmiany). Co do miasta Wilna prowadzone są tu przez Magistrat roboty kanalizacyjne, zatrudniające nieznacznie ilość osób (do 400) oraz częściowo zostały uruchomione tartaki i garbarnie. Poza tem innych robót zwłaszcza budowlanych nie prowadzi się z powodu braku niezbędnych kredytów. Okoliczności te uniemożliwiają narazie zapobieżenie bezrobociu w mieście. Według danych P. U. P. ogólna ilość bezrobotnych w Wilnie wynosi 5.456. Przy podziale kredytów państwowych na roboty budowlane lub pomoc bezrobotnym musi być specjalnie uwzględniona Wileńszczyzna — o co będą czynił starania.

Ostatnie wypadki na pograniczu litewskim w świetle prawdy.

Decyzja Rady Ambasadorów w przedmiocie delimitacji pasa neutralnego pomiędzy Polską i Litwą poddyktowana zrozumiała, a szlachetną intencją wielkich mocarstw dokonana ostatecznej pacyfikacji polsko-litewskich stosunków, siłą rzeczy zawiera tylko szereg wskazówek charakteru ogólnego co do przebiegu linii granicznej. Decyzja ta wymienia mianowicie jedynie miejscowości, które winny odejść do Polski, względnie do Litwy, pozostawiając faktyczne wytknięcie w terenie linii granicznej za interesowanym rządami. Dokonałby tego mogła mieszana polsko-litewska komisja graniczna. O ile Polska, będąc całkowicie legalną w stosunku do decyzji Rady Ambasadorów i dążąc do utrwalenia zasad spokojnego i zgodnego współżycia ze wszystkimi swymi sąsiadami, niejednokrotnie już dawała wyraz gotowości rozpoczęcia rokowań ze stroną litewską w powyższej sprawie, o tyle ta ostatnia podkreślając stale bezzasadne rozszerzenia do Wileńszczyzny i Suwałszczyzny a limine odrzucą możliwość jakiegokolwiek w tym kierunku ugody. Z tych też względów nie została usunięta istota sporów i nieporozumień terytorjalnych między temi państwami, nie został osiągnięty cel, który przyświecał decyzji Rady Ambasadorów. Polityka litewska dąży za wszelką cenę do utrzymania na pograniczu polsko-litewskim tymczasowości, mniemając, iż pozwoli to Litwie w chwili odpowiedniej osiągnąć bezkarnie po ziemie polskie.

Jednocześnie wskutek panującej w dziedzinie terytorjalnej na pograniczu polsko-litewskim tymczasowości ciężki stan gospodarczy mieszkańców tego pogranicza i niemożliwe stało się zrealizowanie normalnego współżycia sąsiedzkiego ludności obu krajów. Szczególnie liczne wypadki nastawiania przez straż litewską granicy polskiej miały miejsce w ostatnich czasach.

Dla przykładu przytaczamy opis zajścia, spowodowanego przez litewską straż pograniczną w dniu 21-go b. m. posterunek litewskiej straży granicznej samowolnie zniósł i przesunął oznaki graniczne na kilkadziesiąt metrów w głąb polskiego terytorjum, przyczem część wiech została przez straż litewską zniszczona.

Charakterystyczne jest, że dotychczas w miejscu tem litewska straż graniczna nie wysuwała żadnych pretensji terytorjalnych. To też przypuszczać należy, że omawiane wystąpienie litewskiej straży granicznej miało na celu jedynie sprowokowanie straży polskiej.

Dnia 22-go maja dowódca polskiego odcinka granicznego wywołał komendanta rejonu litewskiej straży granicznej w celu polubownego załatwienia powyższego zatargu. Wskutek opornego jednak stanowiska przedstawiciela straży litewskiej, porozumienia, jak zwykle, nie osiągnięto. Dowódca polskiej straży granicznej polecił więc przemieścić wiechy na dawne miejsce, ostrzegając równocześnie przedstawiciela straży litewskiej, iż wszelkie usiłowania w kierunku ponownego pogwałcenia w tym miejscu terytorjalnego stanu posiadania napotkają na zdecydowany opór ze strony polskiej straży granicznej do użycia broni palnej włącznie.

Nie zważając na powyższe ostrzeżenia, dnia 23-go b. m. straż litewska wysłała na teren polski swojego strażnika, celem ponownego przesunięcia wiech granicznych. Strażnik ten, w całkowitem uzbrojeniu, zatrzymany został na polskim terytorjum w odległości 60 metrów od granicy. Wśród posiadanych przez niego naboży znaleziono nabój typu „dum-dum”. Władze polskie powiadomiły równocześnie

nie stroną litewską, iż zgadzają się na oddanie zatrzymanego strażnika wraz z bronią w zamian za zwroćenie kaprala K.O.P. Wystawy, zwanego w dniu 22.V. na teren Litwy w sposób podstępny przez straż litewską. Opisany wypadek nie jest bynajmniej sporadyczny, podobne zatargi, jak już zaznaczyliśmy przyjęły w ostatnich czasach, nieomal masowy charakter. Tego rodzaju stanowi rzeczy kres położyć może jedynie ostateczne ustalenie linii granicznej w myśl wskazań decyzji Rady Ambasadorów i zgodnie z ogólnie przyjętymi, międzynarodowymi zasadami. (zdan)

Sport.

Akademicki Związek Sportowy w Wilnie.

Jako jedna z najsolidniejszych sportowych organizacji wileńskich A. Z. S. idzie na pierwszy ogień kolejny opis tego rodzaju towarzystw, który pragniemy dać naszym czytelnikom dla zorientowania szerszego ogółu w całokształcie pracy sportowej Giedyminowego gronu. Pieczętując się ogólniakademickim białym Grymem na lila polu, A. Z. S. Wilno jest jedną z najstarszych organ. sport. u nas a 3-im po Krakowie i Lwowie A. Z. S-em. Powstał w r. 1920—21, zapoczątkowuje na gruncie wileńskim ruch sportowy, jako pionier piłki nożnej i lekkiej atletyki. Wprędce jednak bo już w r. 1923 bierze rozbrat z football, zbyt krepowanym biurokratyczną machiną tego najliczniejszego Związku sportowego w Polsce a przeczca się do innych dyscyplin sportowych odpowiedniejszych dla indywidualizowanej natury akademika. W tym okresie powstaje w A. Z. S-ie sekcja narciarska, tenisowa, cokolwiek później wioślarska i narciarska. Związek krzepnie na siłach organizacyjnych i finansowo, zwiększając z roku na rok liczbę swych członków. W roku bieżącym najintensywniejszą pracą odznaczają się sekcje: narciarska w zimie i wioślarska — w lecie, pewien renesans znać w pracy lekko-atletycznej; tenis, przyciśnięty trudnościami natury gospodarczej, niemoże jeszcze szerzej się rozwinąć.

Najintensywniejsza praca idzie obecnie u wioślarzy. Zapoczątkowana w r. 1923 sekcja wioślarska, początkowo pracuje w łonie Wil. T-wa Wioślarskiego, gdzie pod okiem własnego trenera zdobywa się na wyrobienie w swym młodem gronie początkujących wioślarzy, osad bijących na regatach starych wyjadaczy z W. T. W. W tym też okresie zaczyna kilkoczyć myśl zdobycia się na własny tabor i przystąpić, co jedynie da możliwość wprowadzenia racjonalnych zmian w treningu i całej pracy sportowej zgodnie z wymaganiami postępu i techniki wioślarskiej. Oparcie o Uniwersytet, o Senacką Komisję Sportowo-wychowawczą pozwala w r. 1925 na częściowe zrealizowanie projektów. Sekcja nabywa najpotrzebniejszy tabor i korzystając narazie z gościnny K. S. 3 p. sap. przeprowadza 1-sze w Wilnie prawidłowe szkolenie swych wioślarzy pod kierownictwem znanego trenera amatora z A. Z. S. Warszawa D-ra Mazurka. Wyniki sportowe tej pracy narazie są niewidoczne: Budowa własnej przystani (na Antokolu za więzieniem) nie pozwala na stałe przygotowanie osad, zajętych przy robotach budowlanych to też w sezonie ubiegłym barwy A. Z. S. nie są nigdzie reprezentowane.

Jedynie turystyka kwitnie, łódzie A. Z. S-u ustanawiają rekordy odległości, osiągając w swych rajdach wysokości Bujwid, Wasicz (nad Żejmianą) i t.d. Dopiero sezon bieżący zapowiada się pod znakiem wzmocnionej pracy sportowej. Rozpoczęty już w dn. 7 marca r. b. w codziennej swej pracy dał swym członkom b. dużo. Ponowny pobyt D-ra Mazurka pozwolił na przeszkolenie odpowiedniej kadry instruktorskiej, co ze względu na napływ nowych członków stało się rzeczą palącą; jednocześnie skompletowano szereg osad tak męskich jak damskich, przygotowując się intensywnie do regat wewnętrznych. Te ostatnie będą połączone z uroczystym otwarciem przystani i chrztem łodzi, co nastąpi w dn. 6 czerwca r. b.

Młodej, a świetnie zapowiadającej się placówce pięknej a jednego z najzdrowszych sportowych życzymi dalszego pomyślnego rozwoju.

O innych oddziałach sportu uprawianych przez naszych dzielnych akademików pomówimy w następnych numerach.

Luska.

Do wszystkich pism

OGŁOSZENIA

na warunkach bardzo ulgowych
przyjmuje Biuro Reklamowe
Stefana Grabowskiego
w Wilnie, Garbarska 1, Telefon 82.

STRZEPKI.

Kochajmy się!

Bawiąc chwilowo w Warszawie, odwiedziłem mego starego przyjaciela, Alojzego Trąbuzkę, który w czasie dwudniowych rządów Witosa otrzymał był wysokie stanowisko i następnie wskutek przewrotu stracił je. Pomimo tej kłęski zastałem go w dobrym humorze. „Witosowiec” nie stracił na minie i przyjął mi z pewną dystynkcyjną należytą w ciągu 48-godzinnej piastowania wysokiej godności.

— Co porabiasz? — zagadnąłem go jak zwykle.

— Czekam na Zgromadzenie Narodowe i nie tracę nadziei, że sytuacja obecna poprawi się.

— W jakim kierunku?

— Hm, ogólnie, że tak powiem wszechstronnie, o ile, oczywiście, nie zajdą jakieś komplikacje.

— No, to powiedziałeś coś znamiennego. A jak sądzisz, jaki będzie rezultat obrad Zgromadzenia?

— Mój drogi. Wczoraj naradzałem się z dwoma przyjaciółmi, gdzie jechać na wycieczkę. Wszyscy trzej sprzecaliśmy się w ciągu dwóch godzin. W rezultacie ja zostałem w Warszawie, a tamci — jeden pojechał na Saską Kępę, a drugi do Milanówka. Było nas, uważasz, trzech przyjaciół i chodziło tylko o wybór wycieczki. Cóż dopiero gdy zgromadzi się 555 nie powiem przyjaciół, ale w każdym razie znajomych z widzenia i znaczną wybieraczką prezydencką! To nie figa z makiem — taka szarada!..

— No dobrze, ale większość decyduje!..

— Otóż to cała moja nadzieja, bo u nas w Polsce zaczyna się od veto! a kończy się na „kochajmy się”. Dlatego jestem optymistą!..

— Masz rację, mój drogi, to nic nie kosztuje, odrzekłem wzruszony, ściskając mu dłoń na pożegnanie.

Kuba.

Żądajcie wszędzie Kurjer Wileński

Walka w Piaście o Marszałka Piłsudskiego.

Onegąd podaliśmy rezolucję klubu Piasta powziętą na zebraniu klubowym poświęconym obecnej sytuacji. Dziś za Nowym Kurjerem Polskim podajemy ciekawe szczegóły walk wewnętrznych, które zarysowują się w tym klubie na tle stosunku do Marszałka Piłsudskiego i wogóle lewicy.

Otóż obrady „Piasta” uwiecznione przyjęciem podanych wczoraj rezolucji miały podług N. Kurjera Pol. być demonstracją przeciwko lewicy. Aranzjerowie tej demonstracji pragnęli dowieść członkom klubu, iż wspólna akcja na terenie parlamentarnym z lewicą, w każdej sprawie, a więc i w sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej gdzie „błędem i grzechem śmiertelnym”. Wspólna akcja z lewicą, zdaniem ich, pozbawi „Piasta” wszelkich „zobyczy” wśród stronnictwa prawicy, a nie przysporzy mu sympatii na lewicy, która odnosi się doń w sposób nieprzejednany.

Celem dowiedzenia tego i wywołania goryczy, sekretarz stronnictwa p. Dziedzic przyniósł na posiedzenie klubu szereg pism demokratycznych, w których zamieszczono były ataki nie tylko na p. Witosa, jako symbol zła, ale napaści na „Piasta”. — napaści w czambuł potępiające wszystkich członków tego stronnictwa.

Miało to wytworzyć „atmosferę”. Po ogólnym referacie pos. Dębskiego wyzającego do pacyfikacji wystąpił b. minister Kiernik.

Przemówienie b. ministra dawnego rządu cechowała gwałtowność. W niezwykłych ostrych słowach, mówca wystąpił przeciwko pacyfikacji, wyrażając opinię, że właściwie „walka nie jest skofczona”. Mowa p. Kiernika, zwrócona przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, była wezwaniem do odwetu.

W dyskusji, która się rozwinęła, dopiero po referacie sen. Buzka o zmianach Konstytucji i ordynacji wyborczej przemówił senator Blyskosz, polemizując ostro z wywodami p. Kiernika.

P. Blyskosz uważa, iż w tej chwili jest jedno wyjście dla „Piasta” — głosowanie za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego.

Jeżeli wniosek jego nie uzyska większości, p. Blyskosz proponuje aby członkowie „Piasta” uzyskali wolną rękę w głosowaniu na Prezydenta.

Przeciwko stanowisku p. Blyskosza, popartemu przez pp. Dębskiego, Dąbrowskiego, Począka i Buzka, wypowiedział się pos. Chwaliński, wyzainspirowany przez p. Kiernika, pozostański poseł „Piasta”. Tenu nasuwały się wątpliwości natury dzielnicowej. Z dyskusji onegdajszej wnosić można, iż rozumny wniosek p. Blyskosza ma szanse powodzenia.

Życie gospodarcze.

Sanacja gospodarcza, a ankieta o kosztach produkcji.

Kryzys gospodarczy, jaki dotknął Polskę w sposób nader bolesny jest, jak wiadomo powszechnie, zjawiskiem ogólnym.

Jeśli skutki powojennego zniszczenia odczuwane są u nas dotkliwiej niż w innych państwach europejskich, to złożył się na to cały szereg przyczyn, analizą których pismo nasze niejednokrotnie się zajmowało.

Liczne badania, przeprowadzone w poszczególnych krajach, wykazały, że zagadnienia gospodarcze są tak ze sobą międzynarodowo związane, że ujęcie ich i kierowanie niemi przekracza poniekąd ingerencję państwa i mogą być rozwiązane li tylko w koncepcji międzynarodowego porozumienia. To też zrodziła się w łonie Rady Ligi Narodów myśl powołania do życia Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej, która dzięki inicjatywie francuskiego finansisty i przemysłowca p. Loucheura przybrała zupełnie realne kształty.

Konferencja ta, jest próbą skonsolidowania stosunków gospodarczych w powojennej Europie.

Zrazu utworzony został komitet, który zajął się opracowaniem podstaw programowych dla konferencji.

Polska reprezentowana była w Komitecie przez inżyniera Hipolita Gliwicę, b. dyrektora departamentu handlowego, a obecnego Ministra Przemysłu i Handlu.

W celu opracowania przyszłego programu oraz sposobów gromadzenia materiałów potrzebnych utworzone zostały trzy komisje: a) do spraw ogólnych, finansowych i zagadnień ludnościowych z podkomisją do spraw rolnych, b) komisja produkcji i c) komisja polityki handlowej, do której wszedł również Minister Gliwic.

Przedmioty obrad przyszłej Konferencji Ekonomicznej zarysowują się dotychczas w sposób bardzo ogólny i należą w zasadzie do dwóch kategorii.

Pierwsza kategoria, to sprawy związane z sanacją niektórych gałęzi wielkiego przemysłu, szczególnie ciężko dotkniętych przez wszechświatowy kryzys gospodarczy, a więc przemysł ciężki (węgiel, żelazo), maszyn i budowy okrętów oraz przemysł bawełniany.

W drugiej linii będą badane przemysły: wełniany, chemiczny, elektrotechniczny, nafty i sztucznego jedwabiu. Dane statystyczne będą zbierane z lat 1909 do 1913 i 1920 do 1925.

Druga kategoria spraw, to kwestia polityki celnej. Dotychczas bowiem normowanie stawek celnych odbywa się w poszczególnych krajach

w sposób bezplanowy, chaotyczny i doprowadza do niesłychanych dziwagów.

Stabilizacja Europy, jak wykazuje w prasie zagranicznej *Herbert Hoover*, wpłynie na amerykański handel bardzo korzystnie. Stabilizacja umożliwi Ameryce nadal wypożyczać nadwyżkę swego kapitału oszczędnościowego przyczyniając się w ten sposób do gospodarczej odbudowy Europy.

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza posiada niezmiernie doniosłe znaczenie dla Polski.

Stać się ona bowiem może punktem wyjścia dla zasadniczej i pozytywnej akcji sanacyjnej również i u nas.

Z akcją sanacyjną łączy się cały szereg reform, których natychmiastowa realizacja staje się nieodzowną.

W pierwszym zaś rzędzie rozporządzać winniśmy dokładną statystyką, dotyczącą naszego życia gospodarczego. Podobne badania zresztą przeprowadzone zostały zagranicą.

W tem to świetle nabiera szeregowe znaczenia uchwała Rady Centralnej Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, dotycząca *ankiety o kosztach produkcji*.

Rada ta na jednym z ostatnich swych posiedzeń przeprowadziła dyskusję nad wniesionym do Sejmu przez klub PPS projekcie ustawy w sprawie powyższej ankiety i uznała, że przeprowadzenie podobnej ankiety gospodarczej w Polsce przyczyni się może do źródłowego wyświetlenia sytuacji produkcji, jej potrzeb i niedomagań.

Zastrzeża się jednak, że w ustawie zagwarantowane być winno poufne traktowanie danych, stanowiących tajemnicę handlową przedsiębiorstwa, zaznaczając jednocześnie, że ankieta powinna objąć nie tylko koszty produkcji przemysłowej, lecz w ogóle badanie warunków produkcji i zbytu tak wytwórczości przemysłowej, jak rolnej.

Przedmiotem też badań Komisji Ankietowej powinny być — zdaniem Rady — również warunki kredytowe i podatkowe, czas pracy, obciążenia społeczne, organizacja instytucyj i t. d.

Niezmiernie ciekawie przedstawia się ankieta przeprowadzona niedawno w Stanach Zjednoczonych przez Komitet Inżynierów pod przewodnictwem *Herberta Hoovera* na temat marnotrawstwa w przemyśle.

Wykazała ona, zgodnie z danymi, przytoczonymi przez doskonałe redagowane czasopismo „*Ster*”, że stosunek odpowiedzialności za niepotrzebne straty w badanych sześciu wielkich gałęziach przemysłu przedstawia się jak następuje:

Przemysł Badany	Ustalony stopień odpowiedzialności		
	Kierownictwa	Robotników	Wpływ zewnętrznych
Fabr. męskich ubrań	75 proc.	16 proc.	9 proc.
Przemysł budowlany	65 „	21 „	14 „
Drukarstwo	63 „	28 „	9 „
Fabrykacja obuwia	73 „	11 „	16 „
Przemysł metalowy	81 „	9 „	10 „
Przemysł włókienniczy	50 „	10 „	40 „

Jeśli tak jest w Stanach Zjednoczonych, gdzie przecież kierownictwo przemysłowe jest o tyle bardziej sprężyste, niż u nas, o tyle gorzej ten stosunek musi przedstawiać się w Polsce? To też ankieta o kosztach produkcji, jeśli obejmie rozliczne dziedziny życia gospodarczego, oznaczać może przełom w dotychczasowych stosunkach produkcji i spowodować przejście naszej gospodarki i polityki gospodarki na tory racjonalne.

Również pod względem polityki gospodarczej, uwzględniając w całej pełni swoiste warunki kraju, kroczyć musimy drogami państw zachodnioeuropejskich.

Ankieta powyższa, obok zastosowania naukowej organizacji pracy i innych tak niezbędnych u nas reform, stać się może *punktem wyjścia dla programu sanacji naszego życia gospodarczego*.

M. G.—.

Minister Czechowicz o zagadnieniach skarbowych.

Min. Skarbu p. Czechowicz udzielił prasie nast. wywiadu:

W chwili objęcia mego ciężkiego posterunku musiałem mieć 3 plany: 1-ty specjalny plan na miesiąc maj, a to w związku ze specjalnymi trudnościami w tym miesiącu oraz w związku z koniecznością wypłacenia pierwszego kuponu pożyczki Dillonowskiej w wysokości 2 milionów dolarów.

Należało również opanować sytuację walutową. W rezultacie kupon pożyczki Dillonowskiej został, jak wiadomo, wypłacony nawet na tydzień przed terminem, a Skarb dysponuje dostatecznymi środkami do zaspokojenia wszystkich bieżących wydatków. Opanowanie sytuacji zawię-

czamy w głównej mierze sprawności aparatu skarbowego, którego działalność nie doznała żadnej przerwy.

— A jak się przedstawiają, Panie Ministrze, wpływy z tytułu danin publicznych?

— Wpływy te w drugiej dekadzie były wyższe niż w pierwszej b. m. Mianowicie — w pierwszej dekadzie wpłynęło 30,9 milj. zł., w drugiej zaś 36,8 milj. zł. Trzecia dekada zapowiada się pomyślnie w związku z terminem płatności podatku obrotowego. Dekada ta powinna dać znaczniejsze wyniki.

— Drugi pański plan, Panie Ministrze?

— Plan ten obliczyłem na naj-

bliższą metę, streszcza się w następującem:

1. Należy utrzymać za wszelką cenę równowagę budżetową.

Uważam to za zadanie łatwe do osiągnięcia przy pewnym wysiłku i przestrzeganiu zasady oszczędności.

Deficyt budżetowy w pierwszych czterech miesiącach b. r. wyniósł 42 milj. zł., co świadczy o znacznym postępie na drodze zrównoważenia budżetu. Sprostowany preliminarz rządowy na rok 1926 przewiduje po stronie dochodu 1528 milj. i po stronie wydatków 1730 milj. Osiągnięte w pierwszych czterech miesiącach dochody budżetowe uprawniają do przypuszczeń, że w faktycznym wykonaniu pozycje dochodowe dadzą nie mniej, niż 1,600 milj. zł. Licząc się nawet z tem, że budżet państwowy z rozmaitych powodów, których streszczenie zajęło by za dużo czasu może zwiększyć się po stronie wydatków do 1,800 milj. zł., sądzę, iż pokrycie deficytu stanowiącego około 200 milj. zł. rocznie nie może być zadaniem niewykonalnym.

Samo tylko usprawnienie aparatu skarbowego może zapewnić znaczniejsze rezultaty. Również osłabienie presji, wywieranej przez rozmaite koterje i wpływy jednostki na władze państwowe w ogóle a w szczególności na urzędy skarbowe — przyczyniłoby się niezawodnie do zwiększenia dochodów z jednej strony, oraz do osiągnięcia znacznych oszczędności z drugiej.

— Czy Pan Minister przewiduje zwiększenie stawek podatkowych?

— Mojem zdaniem winno ono być dokonane z taką ostrożnością, ażeby się nie odbiło na życiu gospodarczym.

2. W dalszym ciągu wykonania mego drugiego planu należy utrzymać czynność bilansu handlowego. Bilans ten czynny już jest stale od września 1925 r. i w kwietniu b. r. nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 44,3 milj. zł.

3. Należy rozciągnąć ściślej jak dotychczas kontrolę nad finansami samorządowemi, gdyż gospodarka samorządowa pozostaje w ścisłym związku z ogólnym zagadnieniem finansowem.

Pragnę przejść wreszcie do omówienia trzeciego planu da dalszą metę. Wysuwam tutaj dwie zasadnicze tezy!

a) należy zwrócić główną uwagę na problem cen, który nie był dotychczas poważnie traktowany. Przyczyną kilku cyfr: wskaźnik kosztów utrzymania wynosił w maju 1924 r. 125 punktów (w stosunku do 100 punktów przedwojennych), w październiku 1924 roku punktów 150 a w lipcu 1925 r. 151,6 punktów. Takie wahania w okresie przedwojennym, przyjmując dla okresu przedwojennego 100 punktów a więc: w Austrii 94, we Francji 106, w Niemczech 128, w Rumunii 77, we Włoszech 128, a w Polsce 153.

Plan finansowy b. Premjera p. Władysława Grabskiego załamał się poza biernym bilansem handlowym, głównie z przyczyny wzrastającego stale poziomu cen, co uniemożliwiło zrównoważenie budżetu i doprowadziło do inflacji bilanowej;

b) przeprowadzenie planowej akcji w kierunku prawdziwej sanacji naszych finansów, nie jest możliwe bez zasilenia życia gospodarczego w środki pieniężne.

— Pożyczka zagraniczna?

— Pożyczka zagraniczna w większym stylu celowo użyta stanowiłaby najlepszy środek zaradczy. Nie dopuszczam nawet jednak myśli zaciągnięcia pożyczki w formie i na warunkach, nie dających się pogodzić z godnością narodową, tembardziej z suwerennością państwową. W razie niedojścia do skutku pożyczki zagranicznej na warunkach możliwych do podjęcia, musimy szukać innych dróg, przyczem poczynania w tym kierunku winny być bardzo ostrożne. Tutaj muszę nadmienić, że nie może być mowy o zaciągnięciu pożyczek na cele budżetowe. Powtarzam jeszcze raz, iż budżet musi być zrównoważony i że głównie od jego zrównoważenia zależą widoki uzyskania znaczniejszych pożyczek zagranicznych, które pozwoliłyby nam wzmócć tętno życia gospodarczego.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 28-V r. b.

I. Waluty

	sprzedaż	kupno
Dolary St. Zjedn.	11 11,02 ¹ / ₂	10,97 ¹ / ₂
Funty szterlingi	53,62 ¹ / ₂	53,76

II. Monety

Ruble złote	5,50
Ruble srebrne	3,40 3—9 wiecz.



Życie polityczne.

Wólkowyś, w maju 26 r.

Nie wstrząsnęły też zbyt m. Wólkowyśm historyczne wypadki połowy maja. Po otrzymaniu pierwszych wiadomości telefonicznych, 13 maja rano, stacjonujący tu 3 pułk strz. konn. wystawił posterunki przed instytucjami państwowymi, z których już o 12 w poł. zdjęto wszystkie, prócz pełniących służbę przy telegrafii państwowym i kolejowym. Dn. 15 maja ukazała się odezwa gen. Berbeckiego, dowódcy D. O. K. w Grodnie, analogiczna do przeznaczony dla Wilna odezwy gen. Rydz-Śmigłego.

Zadnych donioślejszych wydarzeń zewnętrznych, znamionujących zaszły wypadki, nie było.

W zachowaniu się szerokich warstw ludności jednym echem doniosłych wydarzeń był wzmógłony popyt na dzienniki, nadeszłe przytem 13 i 14 maja w mniejszej niż zwykle ilości. Dla zdobycia niezbyt naogół upragnionej tu gazety urządzano wyprawy na odległą od miasta o 4 km. st. Wólkowyś Centralny; kiosk gazetowy na długo przed przybyciem pociągu był obleżony.

Poza kolejowcami, niedwuznacznie sympatyzującymi z akcją Marsz. Piłsudskiego, ogół ludności zachował zwykłą bierność. Ludzie myślący tu, podobnie jak w całej chyba Polsce, pytają się z trwogą: czyżby jedynym rezultatem tych, jak określił jeden z publicystów warszawskich, „tois glorieuses”, miało być objęcie M. S. Wojsk. przez Pierwszego Marszałka Polski?

Wrómy jeszcze * * * do zakończenia do tej biernej masy. Czy usiłuje ją ktoś „uaktywnić”, a jeśli tak—czy nie są to typowe, użyjmy prawniczego terminu, usiłowania nieudolne?

Dwa są ślady życia politycznego w Wólkowyśku: sztyłd Zw. Ludowo-Narodowego do domu, w którym w 1922 r. mieściło się biuro wyborcze tego stronnictwa, oraz Sekretarjat „Wyzwolenia”. Instytucja ostatnia, minimalnie ruchliwa w akcji politycznej lub społecznej, rozwija szeroką co do zakresu akcję prawną. W ogłoszeniu swem ofiaruje pomoc w zakresie spraw: karnych, cywilnych, handlowych, hipotecznych, administracyjnych, rolnych, parcelacyjnych, komasacyjnych, serwitutowych i t. d., i t. d. I to wszystko ma robić sekretarz ewierciwielgent!

Należy przypuszczać, że wyludzenie wygórowanych w stosunku do jakości pracy sum od włościan, dzieje się z własnej inicjatywy zarabiających na tem—sekretarzy. Zajmuje się tem w skromniejszym zakresie i Zw. Zaw. Rob. Roln., pracujący jednak również i we właściwej dziedzinie.

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spółwyców „Jedność” w Wiciunach zorganizowało na dzień 6 czerwca b. obchód Dnia Spółdzielczości o następującym programie:

1) pochód ze wsi Wiciuny do kościoła w Olanach, gdzie odbędzie się

uroczyste nabożeństwo oraz poświęcenie Spółdzielczego Sztandaru.

2) Przemówienie w Olanach o Spółdzielczości.

3) Powrót pochodu przez wieś Budy, Nugary do Wiciun.

4) odczyt o godz. 18-ej w Wiciunach o St. Staszicu oraz dwa amatorskie przedstawienia.

5) Odszpiewanie i odegranie „Hymnu spółdzielczego”.

7) Zabawa taneczna.

W czasie całego obchodu dokonywane będą zdjęcia fotograficzne ciekawych momentów.

Zaznaczyć należy, że w zorganizowaniu obchodu Dnia Spółdzielczości w Wiciunach, oprócz Spółdzielni Spożywców, biorą czynny udział: miejscowe oddziały Ochrony Pogranicza, nauczycielstwo z młodzieżą szkół powszechnych oraz Kółko Młodzieży Wiejskiej.

„Kresy” — miejscem deportacji.

Warszawski „Kurjer Poranny” w N-r. 139, z dn. 21 maja, zamieszcza notatkę, że szereg urzędników województwa łódzkiego ma zostać — (zapewne za karę) przeniesionych na Kresy. — Sam pan wojewoda (który?) ma uszczęśliwić województwo polskie.

Przykrem jest traktowanie stale naszych Województw Wschodnich, jak kolonii gorszych, czy krajem drugiej klasy. — Niedawne nawoływania i piękne hasła „najlepsze siły na Kresy”, — okazały się tak samo czechemi, jak wiele innych. Dlaczego tych wszystkich panów nie wysłać np. do Małopolski? R. H.

Napad bandytów w biały dzień.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zdarzył się w Wilnie niebywały fakt rzadko notowany w kronice kryminalnej. Oto przy kościele Franciszkańskim zebrała się większa grupa pielgrzymów z parafji Żyrmuńskiej pow. Łódzkiego do Kalwarii która w drodze powrotnej do domów zatrzymała się w Wilnie dla zakupu biletów ulgowych kolejowych. Członkowie tej pielgrzymki zbrali pieniądze potrzebne na zakup biletów i złożyli je na ręce swoich dwóch przyjacieli, którzy mieli na stacji zakupić bilety. W momencie kiedy ci przedstawiciele skierowali się na stację zniemacka napadli na nich jacyś dwaj bandyci z kijami, którzy usiłowali im wyrwać z rąk pieniądze. Wywiązała się bójka. Bandyci widząc, iż nie nie poradzą, gdyż natrafili na osobników silnych i odważnych, którzy nie zawahali się stawić zdecydowanego oporu postanowili się porę ulotnić. Lecząc napadniętym przyszli w pomoc przygodni przechodnie i zatrzymali zuchwałych opryszków. Przechodzący policjant zainteresował się powstałym zbiegowiskiem i w rezultacie 2 bezczelni rabusie jak się później okazało Wasilewski Adam i Sadekiewicz Piotr powędrowali do komisariatu, a ztamtąd w kajdanach na Łukiszki. (zd).

KRONIKA.

Dzisiaj: Trójcy św., Feliksa
Jutro: Anielif p.
Wschód słońca—g. 2 m. 55
Zachód „ g. 7 m. 33

Teatr i muzyka.

— Dwuaktowa „Halka” S. Moniuszki w Teatrze Polskim (Sala „Lutnia”). W środę dnia 2 czerwca b. r. wystawioną została w sali teatru „Lutnia” dwuaktowa opera „Halka” S. Moniuszki.

Zespół wileńskich sił operowych po trzechletnim wyszkoleniu, od kilku miesięcy powiększony kadrami miejscowych miłośników śpiewu chóralnego, celem uczczenia podwójnego dla Wilna święta, a to z powodu 50-lecia pracy kulturalnej poety, krytyka p. Czesława Jankowskiego i 80-lecia powstania „Halki”, wykona tę operę nieodwołalnie w środę 2-go czerwca b. r. Ostatnie dzieło H. Opieńskiego o Moniuszce, dało prof. Ludwigiemu impuls do wglądnięcia w pierwotną koncepcję „Halki” i dzięki jego energii i współpracy pp. Wandy Hendrichówny, Stefana Sledzińskiego i T. Szeligowskiego, dzieło to, jak przed 78 laty — usłyszy Wilniana estradzie z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej.

— Wieczór taneczny Jadwigi Hryniewickiej. We wtorek dn. 1 czerwca odbędzie się o godz. 8-ej wiecz. w gmachu Reduty na Pohulance wieczór taneczny Jadwigi Hryniewickiej kierowniczki działu plastycznego-tanecznego Reduty. W programie kompozycje plastyczne do utworów muzycznych Chopina, Skriabina, Czajkowskiego, Moszkowskiego i Schumana, oraz kompozycje i improwizacje taneczne przy akompaniamencie instrumentów perkusyjnych. Koncert ten zawiera prawie zupełnie nowy program złożony z utworów nie wykonywanych dotąd przez artystkę na żadnych z jej poprzednich wieczorów.

— Reduta w gmachu na Pohulance gra dzisiaj w niedzielę dn. 31-go maja o godz. 8.30 wiecz. na dziedzińcu Piotra Skarki (Uniwersytet) przed kościołem św. Jana misterjum J. Słowackiego „Księża Niezłomni”. W razie niepogody w gmachu na Pohulance o godz. 9-ej Zespół Reduty odegra komedję fantastyczną St. Krzywoszewskiego „Djabel i karczmarska”.

Jutro w poniedziałek 31-go bm. komedję-farsa St. Krzywoszewskiego „Pan Minister”.

We wtorek 1-go czerwca odbędzie się koncert taneczny Jadwigi Hryniewickiej, kierowniczki działu plastycznego-tanecznego Reduty. Tańce ilustrowane będą muzyką na instrumentach perkusyjnych. Przed kon-

certem słowo wstępne wypowie prof. St. Srebrny.

W środę 2-go czerwca ostatnie przedstawienie Zespołu Reduty. Grana będzie komedia St. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”...

Ceny na ostatnie trzy przedstawienia niższe o 75 proc.

W KINACH.

Kino Miejskie: „Kobieta na łańcuchu” dramat w 7 akt. Nad program: drobniutki „Heljos”...

Kino „Polonia”: „Królowa balu” — dramat w 8 aktach. Nad program: aktualności z obecnej doby.

ZABAWY.

— Wielka zabawa majowa. Dziś o godzinie 3-ej po południu w Ogródzie Bernardyńskim odbędzie się wielka zabawa majowa...

URZĘDOWA

— Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Komisarz Rządu na m. Wilno zabronił od godz. 15-ej dnia 29 bm. do godz. 10-ej dnia 1 czerwca sprzedaży podawania i spożywania napojów alkoholowych. (1)

MIEJSKA.

— Z pobytu delegacji Gen. Dyr. St. Zdrowia w Wilnie. Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma do Wilna zjechała delegacja Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia z dr. Hryszkiewiczem na czele...

Onegdaj odbyła się konferencja w urzędzie wojewódzkim w sprawie przekazania szpitala jagielskiego na Zwierzyniec...

W wyniku konferencji postanowiono przekazać troskę o chorych na jagielce Magistratowi...

Delegacja po załatwieniu poruczonych jej spraw, wyjechała z powrotem do Warszawy. (zd)

— Przepisy sanitarne dla zakładów fryzjerskich. Ministerjum Spraw Wewnętrznych przedłożyło aż do odwołania rozporządzenie wydane w porozumieniu z b. Ministerjum Zdrowia...

— Choroby zakaźne w Wilnie. Sekcja zdrowia magistratu m. Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia notowała następujące choroby zakaźne: 1) na tyfus brzuszny chorowały—4 osoby...

W dniu jutrzejszym, w poniedziałek dn. 31 b. m., ukaże się wyjątkowo numer naszego pisma.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademicka Kolonja w Gdyni. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodz. Akad. USB. podaje do wiadomości członków T-wa...

SPRAWY SZKOLNE.

— Uniwersytet im. Mickiewicza. Dnia 28 bm. w Uniwersytecie powszechnym im. Adama Mickiewicza w Wilnie, wobec specjalnej komisji...

Epsztejnówna Ch., Hurynowicz A., Januszkiewiczówna J., Lemberg E., Parfimowicz W., Szumski T., Sokolowski A., Witkowska H., Zieliński M. Wykłady trwały 109 godzin...

SPRAWY LOTNICZE.

— Konkurs modeli lotniczych. W niedzielę 30 bm. o godzinie 6 wieczór na boisku sportowym w Zwierzyniec odbędzie się konkurs latających modeli lotniczych...

Z POLICJI.

— Pomoc policji w zbieraniu składek na rzecz budowy Instytutu Radowego im. Skłodowskiej Curie. Komendant Główny P.P. polecił podległym sobie Komendantom Okręgowym...

U BIAŁORUSINÓW

— Inowacje w Wil. Gimnazjum Białor. 11-go bm. rozpoczęły się egzaminy maturalne w Wileńskim Gimnazjum Białoruskim.

— Pierwsza drukarnia biał. w Wilnie. Już od dłuższego czasu Białorusini wileńscy czynili zabiegi nad zorganizowaniem własnej drukarni...

bowiem znacznie białor. ruch wydawniczy.

Zwłaszcza energicznie zabiegała o taką drukarnię grupa księży—Białorusinów z obozu Białor. Demokracji Chrześcijańskiej...

Pierwsza próba w jednym z miasteczek prowincjonalnych nie powiodła się na skutek nieprzychylnego stosunku odnośnych władz.

Niezrażeni tem pierwszym niepowodzeniem działacze czynili starania w dalszym ciągu...

Mianowicie, rozpoczęto pertraktacje ze znaną drukarnią „Lux”.

W rezultacie tych pertraktacji, prowadzonych przez ks. pos. Stankiewicza z właścicielem drukarni „Lux” p. Chomińskim...

Zdobyte tak ważnej placówki kulturalnej posiada dla Białorusinów wileńskich znaczenie pierwszorzędne.

ROŻNE.

— Wiec Związku Legionistów. W niedzielę dn. 30 bm. w Sali Miejskiej odbędzie się wiec, zorganizowany przez Związek Legionistów Polskich.

— Przyniesienie wojskowe kobiet. Referent pracy kobiet przy Komendzie Związku Strzeleckiego w Wilnie przystąpił do rozszerzenia pracy w kierunku:

a) kursów sanitarnych; b) kursów kancelaryjnych; c) służby wartowniczej.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Członkowie Koła zwiędają w poniedziałek

dnia 31-go maja r. b. o godzinie 6 wieczorem Bibliotekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Z PROWINCJI.

— Zmiana na stanowisku starosty baranowickiego. Starosta baranowicki p. Kuczański został przeniesiony do służby w urzędzie wojewódzkim w Nowogródku.

— Obowiązki starosty baranowickiego powierzono zastępcy starosty p. Kulwieciewi. (zd)

Z POGRANICZA.

— Przemysł lotewski w potrzasku. Dnia 26 maja b. r. na pododzieku Dużany koło jeziora Krycza na granicy lotewskiej polskie placówki graniczne zauważyły w nocy przekradających się przez granicę z Lotwy dwóch nieznanych osobników.

— Znalezione przy nim dowód obywatelstwa Lotewskiego kilka paczek grzebielni rogowych i 84 chustki jedwabne. (zd)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Zaginięcie. Józef Mickiewicz (Lipowa 34) zameldował policji, że córka jego w dniu 27 bm. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

— Podrzutki. W dniu 28 b. m. w domu przy ul. Popiawskiej 30, w ogrodzie znaleziono podrzutka płci żeńskiej.

— Zamiękała przy ul. Rossa 12, Rozalia Jankowska, w bramie d. Nr. 10 przy tejże ulicy, znalazła podrzutka płci męskiej w wieku około 2-3 tygodni.

— Kradzieże. W dniu 28-go Szlomie Pupko (Kijowska 2) skradziono 10 worków maki, wart. 480 zł.

Na prowincji.

— Matki pilnują dzieci. W dniu 25 bm. w zaśc. Pionelach, gm. trockiej, wskutek nieszczęśliwego wypadku utonął w stawie Mikołaj Parangowski, lat 3.

— Okradzenie sklepu. W dniu 25 bm. we wsi Drujek, gm. stobódzkiej, za pomocą włamania, skradziono ze sklepu Daby Dałgawiczowej towaru na sumę 1.000 zł.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Artysta - Rzeźbiarz wykonuje roboty: portrety, figury, ołtarze, wszelkie upiększenia kościelne—w drzewie, kamieniu, glinie, gipsie, marmurze i stuku. 464

Remonty i artystyczne malowania. =Arsenalska 4 m. 4.=

Na skład w Warszawie z torem kolejowym przyjmujemy reprezentację lub w komis materjały tartaczne lub inne budowlane. Na miejscu waga, stajnia, szopy, motory. Wejdzimy w stosunek tylko z firmą polską. Oferty: Warszawa, Traugutta 3, Admnistracja Tygodnika „Pro Patria” dla W. S. 421

SOLEC zakład wód mineralnych siarczano-słon. i kąpeli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymicie, otwarty od 1 maja do 1 października. Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca, poczta Solec - Zdrój. 473

Panowie! 479 Najpewniejsze i najlepsze bezkonkurencyjne, higieniczne specj. konserwatywy przedwojennej jakości, zupełna gwarancja za każdą sztukę, tuzin złotych 3—4—6 wysyła odwrotnie zupełnie dyskretnie za pobraniem poczt. lub poprzedniemi nadst. należytosci. Perfumerja S. FEDERA Lwów, Sykstuska 7 (dom własny)

Prawdziwe francuskie biony rybie już znowu są na składzie. Odsprzedawcom udzielamy rabat. 2 wozory z cennikiem zł. 1 w znaczku, poczt. Solidni zastępcy poszukiwani. Mądry twierdzi! Czynisz dobrze kupując u firmy „Perfum. S. Federa” Lwów, Sykstuska 7

Do wynajęcia LETNISKA w uroczej miejscowości BELMONT 34 Dowiedzieć się na miejscu. 472

Przyjechała słynna Chiromantka—Wróżka wnuczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi, przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Adr. ul. Młynowa 12, m. 12, naprzec. Krzyża. 478

Potrzebni są zdolni AKWIZYTORZY na dogodnych warunkach. Zgłaszać się do Administracji „KURJERA WILEŃSKIEGO”. Żądajcie wszędzie „Kurjer Wileński”.

Dr. M. Gilels Choroby wewnętrzne i chirurgiczne. Przyjmuje 9—10 i 4—6. Wielka 47, (gdzie hot. Palace), Tel. 495 347 W.Z. p. 18

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne i skórne. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8. Wileńska 3, tel. 567

Letnisko poszukują dwaj młodzi studenci, niedaleko Wilna, z całkowitem utrzymaniem porządkiem jest las sosnowy, rzeka lub jezioro. Oferty składać do administratora „Kurjera Wileńskiego” na ręce Bronisława Ksoka do dn. 11-go czerwca włącznie. 453

Stelmach poszukuje pracy na wyjazd do majątku z własn. narzędziami. Staro-Swieciany, 3 Maja 47, Limanowski, 475

Mieszkanie składające się z 4 pokoi ze wszelk. wygod. w centrum miasta do odstąpienia zaraz. Wiad. Biuro Reklam. St. Grabowskiego, Garbarska 1. 466

FLANCE—ROZSADA warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze polecają ZAKŁADY OGRODNICZE WELERA ul. Sadowa Nr. 8, ul. Słowackiego Nr. 6 (dawn. Kaukazka). Ceny umiarkowane. Sprzedaż od godz. 7 do 18.

Co robi prawdziwy przyjaciel naszego pisma? — Oplaca regularnie prenumeratę. — Ogłasza się tylko u nas. — Jeżeli mieszka na prowincji—pisuje korespondencje. — Jeżeli w Wilnie — odwiedza redakcję, gdy chce, abyśmy poruszyli w piśmie zajmujący go temat. — Gdy widzi braki — przyjaźnie i lojalnie ostrzega. — Gdy ma ciekawą i ważną informację, telefonuje pod numer 99. — Zjednywa czytelników. — Nie pominię milczeniem tego naszego wezwania.

Unieważniam zgubioną legitymację uniwersytecką za № 4078 na imię studenta z wydziału Matemat.-Przyr. Rafaela Sachina 471

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Arsenalska 4.

Agentury „Kurjera Wileńskiego”

Duniłowicze A. Szumski, sklep.	Głębokie A. Adler, sklep „Kultura” ul. Zamkowa.	Kowel Wołyńska Agencja Prasow. Sadowa 4 Kiosk czasopism „Polonia”, Łucka 7	Lida Księgarnia Wojskowa W. Puchaczewskiego, ul. Suwalska 46. Stanisław Matecki, Biuro dzienników, ul. Suwalska.	Landwarów Stanisław Gwiazdźński, — Koncesjonowane Biuro Podań	Nowe-Troki Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Troczanka”.
Nowogródek Związek Kółek Rolnicz.	Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powsz., ul. Piłsudskiego 20.	Pińsk Księgarnia St. Bednarskiego.	Stołpce Marjan Ziótek, stacja kolejowa.	St. Świeciany N. Tarasiejski, Drukarnia i Skład Apteczny.	„RUCH” Księgarnie kolejowe.